

Dziś tabela wygranych loterii państwowej

WYDANIE

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HULL, amerykański sekretarz stanu wypowiedział się przeciwko udziałowi przedstawiciela Ameryki na konferencji w Stresie.

ROK XIII.

SOBOTA, 13 KWIETNIA 1935 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 103

MAURIN,

francuski minister wojny jest rzecznikiem powiększenia zbrojeń Francji na pograniczu niemieckim

POLKI OFIARAMI FRANCUSKIEGO ADMIRAŁA

szefa międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem. — 300 kobiet ze sfer towarzyskich wywieziono do domów publicznych Argentyny, Brazylii i Chin

Paryż, 13 kwietnia.

Dochodzenie w sprawie znanego w najwyższych kołach towarzyskich Paryża, b. admirała Versloya, zamieszanego w aferę handlu żywym towarem ujawniło wręcz rewelacyjne szczegóły tej afery, której smutnym bohaterem został p. Versloy, bohater wielkiej wojny.

Były admirał był szefem potężnej międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem, prowadzonej w Paryżu pod płaszczykiem firmy „Międzynarodowe biuro pośrednictwa pracy”. — Agencji firmy byli ludźmi wykształconymi, to też nietrudno im było przenikać do najlepszych sfer towarzyskich całego świata.

Przyrzekali oni licznym rzeszom kobiet posady, zapewniające świetne warunki materialne. Agencji byli bardzo wybredni w doborze materiału i

czyhali na kobiety nie tylko wybitnie urodziwe, ale wykształcone i dobrze wychowane. Znęcone perspektywą dobrej pensji, pięknej podróży i pobytu zagranicą, liczne dziewczęta z najlepszych rodzin przyjmowały propozycje wytwornych agentów. Gdy opuszczały dom rodzicielski, otrzeźwienie następowало dopiero w jakimś lupanarze w Argentynie, Brazylii lub Chinach.

A w międzyczasie szef potężnej organizacji, b. admirał Versloy, rozwijał

owocną akcję na terenie Paryża. Urządzał on świetne przyjęcia, które gromadziły znane nazwiska ze świata polityki, literatury i artystycznego. Najpiękniejsze kobiety Paryża wzbudzały podziw swą urodą i kosztownościami.

Wyniki rewizji w luksusowych apartamentach b. admirała Versloya są sensacyjne. Z dokumentów, ujawnionych w skrytce jego biurka, wynika, że w ciągu ostatniego tylko roku banda sprzedła zagranicę ponad 300 dziewcząt, u-

prowadzonych z wszystkich krańców Europy. Stwierdzono nadto, że w tej liczbie jest niemało ofiar z Polski, gdzie często grasowali eleganccy panowie z „Międzynarodowego biura pośrednictwa pracy”. Wśród ofiar szajki Versloya znalazły się dwie polki z arystokratycznych domów.

Na terenie Francji i innych krajów europejskich aresztowano dotąd prócz b. admirała Versloya kilkudziesięciu jego agentów.

Niezależnie od powyższego dochodzenia ujawniły, że Versloy stał również na czele bandy handlarzy białej truczyny.

SEZONOWCY U KOM. WOJEWODZKIEGO

Konferencja odbędzie się bez udziału przedstawicieli endeckiego związku „Praca Polska”

Łódź, 13 kwietnia.

(k) — Dziś o godz. 1-ej po poł. odbędzie się w lokalu zarządu m. Łodzi konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych, zwołana przez p. komisarza Wojewódzkiego dla rozpatrzenia spraw, związanych z zawarciem umowy zbiorowej z sezonowcami.

Jak wiadomo, podczas poprzedniej konferencji w ubiegłym tygodniu doszło do charakterystycznego protestu przeciwko endecji łódzkiej. Oto przedstawiciele wszystkich związków zawodowych opuścili konferencję, nie chcąc obradować razem z przedstawicielami endeckiego związku „Praca Polska” i zwrócili się do komisarza Wojewódzkiego, aby nie naznaczał konferencji z delegatami endeckiego związku, działającego wyraźnie na szkodę ludności robotniczej, a zwłaszcza na szkodę robotników sezonowych.

P. Komisarz przychylił się do prośby sezonowców i na dzisiejszą konferencję nie zaprosił przedstawicieli zw. „Praca Polska”.

W związku z dzisiejszą konferencją w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji sezonowców, na którym ustalone zostały poprawki do projektu tegorocznej umowy zbiorowej z sezonowcami, nadesłanego przez zarząd miejski. Sezonowcy postanowili domagać się stawek z roku 1928 minus 15 proc., podczas gdy zarząd miejski chce płacić im stawki z roku ubiegłego, tłumacząc się brakiem funduszy.

Poza tem na dzisiejszej konferencji z panem komisarzem delegacja międzyzwiązkowa będzie się domagać wprowadzenia urlopów wypoczynkowych dla sezonowców. O urlopach tych projekt umowy, opracowany przez miasto, nie mówi.

Utonęli na granicy podczas przekradania się z Niemiec do Austrii

Salzburg, 13 kwietnia.

Ośmiu członków „Legionu austriackiego” usiłowało przedostać się nocą przez rzekę graniczną Saalach do Austrii. Około godziny 1 w nocy austriacka straż graniczna spostrzegła 4 ludzi, znajdujących się w wezbranym skutkiem topnienia śniegów strumieniu i wzyjących pomocy. Zanim jednak strażnicy zdążyli pośpieszyć tonącym z pomocą, fale ich pochłonęły. Czterem innym udało się przedostać przez granicę. Zostali oni aresztowani i oddani pod sąd za zdradę stanu, w ten bowiem sposób kwalifikowane jest należenie do „Legionu austriackiego”.

Nielegalny ruch graniczny odbywał się jednak i w drugą stronę. W środę aresztowano na granicy austriacko-niemieckiej narwańskiego specjaliste Lorenza Zaba w chwili przekraczania granicy w stronę Niemiec. Zaba był ścigany w Austrii za przestępstwa polityczne.

Nagi człowiek przebywa w lasach poznańskich

Poznań, 13 kwietnia.

W lasach państwowych pod Chodzieżą, funkcjonariusze służby leśnej napotkali jakiegoś człowieka, który nago zupełnie, siedział na drzewie. Na wezwanie strażników leśnych, żeby zszedł z drzewa, człowiek ten wydał jakiś niesamowity okrzyk i ukrył się w gąszczach pobliskich kniei leśnych. Od okolicznych mieszkańców dowiedzieli się później strażnicy, że człowiek ten grasuje już dawno w okolicach lasów chodzieskich.

Mieszkańcy tamtejsi opowiadają, że mimo swej dzikości, osobnik ten jest zupełnie spokojny wobec ludzi, których spotka na swej drodze i nikomu żadnej krzywdy dotychczas nie wyrządził. Jest to człowiek lat około 40-tu, silnie zbudowany i cały porośnięty włosem. Do niko go jeszcze nigdy nie powiedział ani słowa. — Obecnie kilku śmiałków wspólnie ze strażą leśną, zamierza urządzić obławę na owego „Tarzana” i ująć go żywym.

Kara śmierci wobec nieletnich będzie stosowana w Sowietach

Moskwa, 13 kwietnia.

Prezydium C. K. W. postanowiło podjąć walkę z przestępczością wśród młodzieży i dzieci.

W myśl nowego dekretu, który już wszedł w życie, nieletni ponad 12 lat, będą za przestępstwa swe odpowiedzialni w tym samym trybie, jak dorośli przestępcy i podlegać będą sankcjom karnym przewidzianym w Kodeksie Karnym, nie wyłączając nawet kary śmierci.

Pożar w fabryce Trubowicza

straż szybko ugasila

Łódź, 13 kwietnia.

(gr) — Dziś, około godziny 7-ej rano, wybuchł pożar w fabryce firmy „Trubowicz i S-ka” przy ul. Kopernika 53. — Na miejsce przybyły dwa oddziały straży pożarnej, które niezwłocznie przystąpiły do akcji. Wkrótce ogień zlokalizowano. Pożar wybuchł na zgrzeblarce. — Dochodzenie ustaliło, że przyczyną wybuchu pożaru było pojawienie się iskier od zatarcia się łożyska.

Pastwą ognia padła część towaru, przygotowanego do wykończenia. Straty nie są zbyt poważne. Po godzinnej akcji, straż powróciła do koszar.

Wisielec na cmentarzu przy ul. Wiznera

Powiesił się 60-letni nieznany inteligent

Łódź, 13 kwietnia.

(gr) — Dozorca cmentarza przy ul. Wiznera, dokonał w dniu wczorajszym wstrząsającego odkrycia: w alei, na drzewie, wisiało ciało starszego już mężczyzny.

Zaalarmowano 12 komisariat. Desperata odcięto niezwłocznie. — Samobójca już nie żył. — Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich. Po kilku godzinach, przewieziono zwłoki do prosekutorjum miejskiego.

Dochodzenie policyjne narazie nie

ustaliło, kim był desperat, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, mogących stwierdzić jego tożsamość. — Był to mężczyzna lat około 60-ciu, przy zwoicie ubrany. Z rysów twarzy należy sądzić, iż pochodził ze sfer inteligencji.

Władze policyjne przesłuchały cały szereg osób, które złożyły ostatnio zameldowanie o zaginięciu krewnych lub przyjaciół, jak dotąd jednak nie udało się zwłok zidentyfikować. Dalsze energiczne poszukiwania za rodziną denata trwają.

Sankcje gospodarcze i wojenne Anglii

wrazie wybuchu wojny. — Wyniki ankiety Towarzystwa Popierania Ligi Narodów

Londyn, 13 kwietnia.

Towarzystwo Popierania Ligi Narodów przeprowadziło wśród brytyjskich wyborców ciekawą ankietę. Wyniki tego głosowania są niezwykle znamienne. Wszyscy otrzymali dwa pytania następującej treści:

1) Czy gotów pan zastosować sankcje gospodarcze przeciwko stronie atakującej?

2) Czy gotów pan zastosować sankcje wojenne przeciwko stronie atakującej?

Na pytanie pierwsze, z 5 milionów osób, uczestniczących w głosowaniu, odpowiedź twierdzącą udzieliło 4.374.705 osób, czyli 94 proc.

Na drugie pytanie „tak” odpowiedziało tylko 3.960.250 osób, czyli 74 pr.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukazuje się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych trzeciego dnia ciągnięcia trzeciej klasy Loterii Państwowej

Niespożyta energia genialnych starców

Szereg wybitnych sędziów, mężów stanu i wynalazców — mimo sędziwego wieku — wykazuje ożywioną i owocną działalność. — Oświadczenie księcia Walji wywołało oburzenie starszych panów

(z) Podczas jednego z oficjalnych bankietów, na których obecny był również książę Walji, padło z ust jego zdanie, które wywołało prawdziwą burzę. Angielski następca tronu powiedział mianowicie, że „starość nie jest żadną zasługą. Nawet najwybitniejsze jednostki w podeszłym wieku wykazują zanik zdolności i energii”.

Oświadczenie to spotkało się z oburzeniem ze strony tych osób, które zajmują w życiu politycznym i społecznym wybitne stanowiska, niezależnie od tego, że dawno już rozstały się z młodością.

„Daily Express” zamieścił spis takich osób, będących żywym zaprzeczeniem twierdzenia księcia Walji.

Były prezes angielskiego sądu rozwodowego, lord Merriul, który do dnia dzisiejszego bierze czynny udział w pracach licznych komisji prawnych, liczy 79 lat. Mimo to niedawno jeszcze rozpatrzył 83 sprawy w ciągu jednego dnia.

Jeden z najpopularniejszych sędziów angielskich, Avory, codziennie niemal daje niezbite dowody swych wybitnych zdolności. Człowiek ten rozpoczął swą karierę przed 60-ciu laty i piastuje urząd sędziego od 1910 r. W chwili obecnej sędzia Avory liczy 83 lata. Podczas odbytego niedawno procesu księżny

Jussupowej przeciwko towarzystwu filmowemu „Metro — Goldwyn — Meyer” sędzia ten przewodniczył rozprawie.

Pionier angielskiego towarzystwa elektrycznego, płk. Crompton, który poraz pierwszy w 1882 roku wprowadził światło elektryczne w wielu przedsiębiorstwach i pałacach, — kończy w maju r. b. 90 rok życia. Mimo tego podeszłego wieku Crompton nie wycofał się dotąd z czynnego życia i pracuje nad nowymi wynalazkami.

Kandydatem do parlamentu jest 76-letni Norry Miller, który dwukrotnie przeprowadzał owocną kampanię przedwyborczą.

Lloyd - George, który opracował nową gospodarczą politykę angielską — ukończył już 74 lata.

Prezes radjofonu brytyjskiego, Bridgeman, liczył 71 lat.

Jeden z najznakomitszych dramaturgów angielskich, Walter Reynolds, ma 83 lata. Pisane w latach 1878 — 1884 sztuki przyniosły mu majątek, dzięki któremu przed 30-tu laty wycofał się z czynnego życia, mimo to po dziś dzień pisze sztuki, które cieszą się niezwykłym powodzeniem.

Mary Tampest, popularna artystka angielska, obchodziła już 50-letni jubileusz swej pracy scenicznej. Druga, nie-

mniej znana artystka, Aida Rite, która ciągle jeszcze z powodzeniem występuje na scenie, poraz pierwszy wkroczyła na deski sceniczne przed 63 laty.

Znany krytyk Walter Hilbey ożenił się przed rokiem jako 75-letni mężczyzna. Dziś jest ojcem chłopczyka, który przyszedł na świat przed miesiącem.

Bernard Shaw, zadziwiający świat swym temperamentem, ukończył już 78 lat.

Nie sami tylko Anglicy odznaczają się taką długowiecznością. Wśród wielu innych narodów spotykają się ludzie, którzy w wieku, nazywanym starością, — zdradzają niespożyte siły.

Tak naprz. prezydent republiki czeskosłowackiej, Masaryk, ma 84 lata.

„Nieśmiertelna” artystka francuska Mistinguette, której nogi — jak wiadomo — ubezpieczone są na sumę 200,000 funtów — 69 lat.

Słynny malarz włoski Tintoretto jako 74-letni starzec stworzył swe nieśmiertelne płótno „Raj”, a kompozytor Verdi miał już 85 lat w chwili napisania przez siebie pięknej „Ave Marii” i „Stabat Mater”.

Przykłady powyższe winny niezbitnie przekonać angielskiego następcę tronu, że należy być oględniejszym w wyrażaniu swych opinii.

WOLNA TRYBUNA

PANI D. 123 w OŚ...IU: Naturalnie, że nie można wyjechać do obcego miasta nie posiadając tam nikogo znajomego, ani zaprzyjawnionego domu, gdzie można przez pewien czas pomieszkać. Myślę jednak, że chyba ma Pani krewnych w innych miastach i że krewni ci chętnieby Panią przez pewien czas gościli. Nie można również ni z tego ni z owego przestać się kłaniać swym znajomym, albowiem postępowanie tego rodzaju byłoby niegrzeczne i rzuciłoby na nią brzydkie światło. Co się zaś tyczy Jej znajomego, który chce z Panią, jako swoją żoną wyjechać — to oczywiście projekt ten może być tylko wówczas urzeczywistniony jeżeli Pani zna dobrze owego znajomego, poznała jego charakter, usposobienie, zalety i wady. Wyjechać daleko na obczyznę z człowiekiem, którego się dobrze nie zna, byłoby co najmniej lekkomyślnością. Tujaż bowiem posiada Pani rodzinę i znajomych, którzy mogą przyjąć Pani z pomocą w wypadku nieporozumień małżeńskich, na obczyźnie zaś byłoby to znacznie trudniejsze. Jeżeli jednak zna Pani dobrze owego młodzieńca, jego rodziców i t. d. to oczywiście nie widzę wówczas żadnych przeszkód.

„SMUTNA NEL” w ŁODZI: Wypada mi zatem tylko pogratulować Pani i cieszyć się Jej radością. Mam nadzieję, że dowiem się również o innych jeszcze radosnych zdarzeniach w Jej życiu i, że nie omisszka mnie Pani zawiadomić o dacie Jej zaręczyn, chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że tak prędko jeszcze to nie nastąpi. Trzeba jednak mieć cierpliwość poczekać na człowieka ukochanego i trzeba umieć również bez szemrania walczyć o niego i swoje szczęście. Nie dziwię się wcale temu, że rodzice Jej chcieliby Panią widzieć już zamężną, zabezpieczoną na przyszłość pod opieką człowieka, któremu można zaufać. Trzeba jednak, żeby Pani powiedziała swym rodzicom, że chce Pani być również szczęśliwą w małżeństwie, a to szczęście może Pani zapewnić tylko właśnie ten jedyny. Mam wrażenie, że rodzice Jej nie będą mieli nic przeciwko takiemu postawieniu sprawy i przestaną na Panią odpowiednio wpływać.

„SERCE JAK GLAZ 22” w ŁODZI: Ale też Pan jest egzaltowany... Co najmniej tak, jak przedwojenne pensjonarki, Cyra „22” przy pseudonimie oznacza zapewne wiek. Tak się przynajmniej domyślam i zdaje mi się, że nie bez pewnej dozy słuszności. Otóż w wieku lat 22 marzyć o miłości, westchnieniach i łzach, to jeszcze cokolwiek za wczesne. I Pana ten okres nie minie, jak nie miną innym, ale im później tem lepiej. Niech Pan będzie narazie beztroskim, swobodnym młodzieńcem, flirtującym i bawiącym panie w towarzystwach, w których Pan bywa. Na wadychante nadejdzie czas. Tymczasem jeszcze niech się Pan do tego okresu tak bardzo nie spieszy. Zdążymy... do tego okresu tak bardzo nie spieszy. Zdążymy...

PANI „LODA” w BRZEŚCIU: Mam wrażenie, że jest Pani przewrażliwiona i widzi to, czego nie ma. Z poprzedniego listu bowiem wynikało, że posiada Pani niezbite dowody, a obecnie dopiero zdaje sobie sprawę z tego, że najprawdopodobniej posądzenia Pani są niesłuszne i wywołane jakąś chorobliwą zazdrością.

Niech Pani nie traci zaufania do swego męża i nie posadza go o czyny, które zapewne nie miały miejsca. Pomiędzy mężczyzną i kobietą może bowiem istnieć przyjaźń, która bynajmniej nie posiada podkładu erotycznego. Tembardziej zresztą, że kobieta ta jest przecież związana materialnymi interesami z Jej mężem i stąd wpływa konieczność ich ciągłego widywania się i wspólnych narad. Niechże Pani nie będzie dzieckiem i nie zraża do siebie męża. Takie nieuzasadnione sceny zazdrości mogą się skończyć niepomyślnie dla Pani, albowiem mąż doprowadzony do ostateczności może rzeczywiście uczynić Pani „na złość”. Niech Pani do tego nie doprowadza, ale przeciwnie będzie dla męża dobra, serdeczna i za wszelką cenę unika urządzania scen i awantur, czego mężczyźni nie znoszą.

Zamordowali władcę, gdyż darowali im wolność..

Skuci w kajdany mordercy odbywają codzienną wędrówkę na ulicach stolicy Abisynji, zebrząc o pożywienie i życie... — Losy zbrodniarzy w rękach rodzin zamordowanych ofiar

Potworne stosunki w kraju czarnych niewolników

(z) Skuci w kajdany mężczyźni, stanowią codzienny widok na ulicach stolicy Abisynji, Addis Abeby. Każdy przechodzień może zadać im cios pałką po głowie. Uderzenie to nie zaszkodzi nikomu: nie ucierpi na tym ani twarda czaszka murzyna, ani moralność abisyńska.

Przestępcy abisyńscy nie przebywają stale w centralnym więzieniu stolicy, które stanowi zresztą ognisko wszelkiej zarazy: 90 procent więźniów nie wytrzymuje tam dłużej, jak rok.

Codziennie na jedną lub kilka godzin więźniowie otrzymują „urlop”, podczas którego muszą zdobyć wzgl. wyjechać do bie pożywienie, którego w więzieniu im nie dają. Gorzej się przedstawia sprawa z mordercami, których też uwięzić można niejednokrotnie na ulicach miasta. Ci żebrają, krzycząc głośno, nieraz żebrają o swe życie... Istnieje bowiem w Abisynji zwyczaj, w myśl którego rodzina mordercy, może go wykupić za pewną opłatą. Zamężni zabójcy korzystają z tego przywileju, składając okup rodzinie swej ofiary.

Zdarza się jednak, że nie mogąc dojść do porozumienia z rodziną, która chce, oczywiście, wyzyskać sytuację. — Nieraz morderca woli śmierć, aniżeli wyzbyć się części swego majątku. Tak naprz. pewien bogaty handlarz trzody chlewniej, zamordował w sprzeczce swego konkurenta. Spadkobiercy zabitego wystąpili z żądaniem o odszkodowanie. Przez 48 godzin trwały zażarte targi o wysokość sumy. Krewni zabitego zredukowali swe żądanie do jednej piątej pierwotnej sumy. Stojący w obliczu śmierci, handlarz proponował tylko 5 procent. Ponieważ porozumienie nie zostało osiągnięte, morderca został stracony.

Obecny władca Abisynji, posiadający dużo dobrej woli, był pierwszym, który pragnął złamać kilkusetletnią tradycję niewolnictwa. Usiłowania jego rozbijają się o dwie przeszkody: o sprzeciw rewo lucyjnie usposobionych książąt licznych szczepli, którzy nienawidzą wszystkiego, co pachnie europeizacją i natrafiają na nieprzezwyciężony opór niewolników

Niewolnicy abisyńscy, którzy żyją w najokropniejszych warunkach, zdają sobie sprawę, iż z chwilą odzyskania wolności, zostaną zdani na łaskę losu, głodni i bezdomni. Niewolnik ma nawet pe-

wne widoki na karierę życiową: gdy mu się bardzo poszczęści, może zostać pisarzem w urzędzie, lekarzem i buchalterem. Zawsze jednak pozostanie poza na wiase prawa i jest tak samo własnością swego pana, jak każda sztuka bydła. Za zabójstwo niewolnika, właścicielowi jego nie grozi żadna odpowiedzialność.

O nastrojach, panujących wśród tej rzeszy wydziedziczonych, wymownie świadczy następujący fakt: Chcąc dać wyraz swych uczuć dla króla, Salije Has sai, obdarował wolnością wszystkich swych niewolników w liczbie 5000. Akt

ten wywołał nieopisane poruszenie wśród rzesz murzyńskich. We dnie i w nocy, błagali go na kłęczkach, by coinal swą szlachetną, lecz dla nich okrutną — decyzję. Czarny reformator był nieubłagany. Niewolnikom nie pozostało więc nic innego, jak zamordować go. Pochowany z wszelkimi honorami, młody książę murzyński, który padł ofiarą swych dążeń humanitarnych, ustąpił miejsca in nemu. — Ten będzie pewnością rządził po myśli swych niewolników, którym ob ce są wszelkie ludzkie uczucia i dążenia do odzyskania wolności.

Gród zoologiczny w wytwornej willi

Przechodnie przezornie omijają się dzibę zwarjowanej arystokratki

(z) Nazwisko Alicji Mac Laren-Morrisson dobrze jest znane wśród kół arystokratycznych stolicy brytyjskiej. Mieszka ona we własnej willi na jednym z przedmieść Londynu, a sławę zdobyła dzięki utrzymywaniu na terenie tej willi własnego zwierzyńca.

Alicja Mac Laren - Morisson utrzymuje w swem mieszkaniu 48 psów, 27 kotów, 17 małp, 100 odmian ptaków, jedną kozę, 15 królików, 6 świń i cały „asortyment” żmłi, laszczurek i nietoperzy.

Właścicielka karmi mieszkańców zwierzyńca tak obficie, że nieraz zachodzi konieczność wzywania weterynarza, aby „zapisał” coś na przejedzenie.

Na obiad „wychowankowie” otrzymują delikatesy w rodzaju pieczonych kurcząt, beafsteków, ryb i nawet deseru. Dla ochrony przed zimnem prócz centralnego ogrzewania, willa p. Morisson posiada piec węglowy, które w chłodniejsze dni są stale opalane. Nawet w największe upały okna willi zawsze szczelnie zamknięte.

Na bramie willi p. Mac Laren-Morisson wisi ogłoszenie, przestrzegające obcych przed wkroczeniem na jej teren. — Ostrzeżenie to jest o tyle zbędne, że sąsiedzi i przechodnie unikają zbliżenia się do willi, uciekając jak od zarazy przed „zwierzęcymi zapachami”. dobowajacemi się z współczesnej arki Noego starej dziwaczki.

Pod gruzami samolotu w dżungli afrykańskiej

Tłumy kolorowych krajowców oddały ostatni hołd tragicznym ofiarom

W piękny dzień wiosenny odbyła się w dalekiem afrykańskim mieście Brazzawille przejmująca swym tragizmem uroczystość odprawienia w drogę do odczynny trumien, zawierających zwłoki gubernatora Renarda, jego małżonki i pięciu ich towarzyszy, ofiar katastrofy samolotu, którym mieli wrócić do Francji, a który spadł w niedostępnym moczczarach Konga belgijskiego.

Całe miasto Brazzawille okryło się żałobą. Wszystkie flagi na budynkach państwowych opuszczono do połowy masztu. Na wielkim placu przed katedrą zebrały się olbrzymie tłumy krajowców, ze swymi wodzami na czele, którzy przybyli z najdalszych okolic kraju, aby oddać hołd zmarłemu dostojnikowi. Rośli senegalczyki i kucy wędrowni mieszały się z francuskimi i bel-

gijskimi oddziałami wojskowemi, tworząc obraz malowniczy.

W południe okret, wiozący ofiary, zbliżył się powoli do wybrzeża i niezmaconą skupioną ciszę przerwała salwa 21 strzałów armatnich. Wysoko nad njebem krażyła eskadra samolotów. Na pokładzie statku widać było siedem trumien, okrytych sztandarami francuskimi i belgijskimi, otoczonych strażą honorową, składająca się z kolorowych wojsk francuskich i belgijskich.

Po nabożeństwie żałobnem, oprawionem w kaplicy przez miejscowe władze kościelne, zwłoki ofiar katastrofy odbyły drogę do Port Noir koleją. W Port Noir załadowane zostaną na specjalny statek, który odwiezie je do ojczyzny.

Piękne z pożytecznym

Ci, którzy czytali zawiadomienia o otwarciu zapisów na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną, są już dostatecznie poinformowani o korzyściach, jakie czekają subskrybentów: zapewniony zwrot kapitału, regularna, w oznaczonych zgóry terminach wypłata odsetek, no i przede wszystkim — premje, z których największa sięga zawrotnej, nie tylko w dzisiejszych ciężkich czasach, kwoty 500.000 złotych.

Ale przecież nie chodzi tylko o osobiste korzyści nabywców obligacji. No wa pożyczka zawiera też wartościową atrakcję w charakterze społecznym, bo głównym jej przeznaczeniem jest sfinansowanie szeregu robót publicznych na wielką skalę.

A na robotach publicznych zyska każdy: i ten, który coś posiada i ten, co żyje z pracy rąk i ten wreszcie, kto z utęsknieniem wyczekuje chwili, gdy będzie mógł znaleźć jakikolwiek zarobek, by zapewnić choćby najskromniejszy byt sobie i rodzinie.

Regulacja rzek zabezpieczy od zniszczenia dobytek tych, którzy zamieszkują okolice, nawiedzone dotychczas przez powódzie; **widmo redukcji** nie będzie już prześladowało pracowników wielu przedsiębiorstw, których produkcja wzrosła dzięki zapoczątkowanym robotom. Wreszcie tysiące bezrobotnych znajdzie zajęcie, a zniechęcenie i gorycz, w jakie wprawiała ich obecna beznadziejność położenia, zniknie — dał Boże — na długo.

Kto więc chce połączyć piękne z pożytecznym, przysłużyć się społeczeństwu i sobie jednocześnie — niech spleśzy ulokować swe oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej.

Poczta w dniu jutrzejszym

Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów, w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 14 kwietnia r. b., w urzędzie pocztowym Łódź 1 i wszystkich urzędach filjalnych służba wyłączna w działach nadawczych odbywać się będzie jak w dniu powszednim.

Zarządzenie to wydane zostało w celu uprzywilejowania publiczności korzystania z usług poczty w okresie przedświątecznym.

KOMUNIKAT LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ I-y ODDZIAŁ W ŁODZI.

Zarząd I Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej łącznie z Zarządem Związku Marynarzy Rezerwy urzędza w dniu 14 kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe w sali Resursy Rzemieślniczej, Kilińskiego nr. 123 odczyt pana komandora Czesława Petelena na temat: „Sprawy morskie Polski od roku 1918 do 1935”.

Bilety wejścia w cenie zł. 0.25 dla członków L. M. K. oraz członków Zw. Mar. Rez., uczniów i żołnierzy, jak również po zł. 0.49 dla osób postronnych do nabycia w Biurze Zarządu Oddziału L. M. K., ul. Andrzeja nr. 3, III p. oraz w dniu odczytu przy kasie.

GDZIE ŁÓDŹ SIĘ BAWI?

W dalszym ciągu rekordowego powodzenia w lokalu „Tabarin” odbywa się doskonały program artystyczny z udziałem Maxa Hermana, parodysty wiedeńskiego, duetu tanecznego Patkowskich i Fortuna, akrobatki Iny Ibsen, śpiewaczki Lusi Talmari, Baby Harrison i in.

Już dawno publiczność łódzka nie miała okazji obejrzenia tak doskonałego pod każdym względem programu i dawno już w żadnym lokalu nie zbierała tak gorących owacji jak obecnie w „Tabarinie”.

Wszelkie zalety „Tabarinu” sprawiły, iż elegancki ten lokal gromadzi codziennie, na fajkach i na dancingach liczną publiczność, żądną zabawy i tańca. Do białego fana wre zabawa w pięknych i gustownie urządzonych salach „Tabarinu”.

WIELKI KONCERT NA RZECZ HARCERZY.

Zapowiedziany koncert na rzecz harcerstwa w dniu 14 bm. w sali Filharmonii o godz. 18-ej zapowiada się znakomicie.

Łaskawy udział w koncercie raczyli wziąć: p. Halina Sawicka-Wyszkowska (sopran liryczny) artystka Opery Warszawskiej, prof. W. Lewandowski (fortepjan), prof. Nagajewski (wilonczela), E. Szumpich (tenor liryczny) laureat konkursu śpiewaczego w Wiedniu, Chór Lutnia oraz dyr. T. Ryder (akompaniament).

Bilety wcześniej do nabycia, w godzinach od 18-ej do 20-ej w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego (Pierackiego 9), tel. 134-91.

Chciała zostać zamożną wdówką i w tym celu namówiła kochanka do zgładzenia jej męża Ignaczak z przerażenia utracił mowę

Łódź, 13 kwietnia.

(gr) Przed trzema dniami dokonano zuchwałego napadu na zagrodę zamożnego gospodarza, Marcina Ignaczaka, we wsi Brzeziny, w województwie łódzkim.

Czterech osobników uzbrojonych w kije i łomy żelazne wtargnęło w nocy do sypialni małż. Ignaczak, przyczem steroryzowawszy domowników, pobili niemilosierdzie gospodarza. Gdy napadnięty nie dawał oznak życia, bandyci splondrowali mieszkanie i o świcie ulotnili się.

Złoczyńcy mieli na twarzach maski.

Krótko po napadzie przybiegła zdyszana Anastazja Ignaczakowa na posterunek policyjny, gdzie dokładnie opisała przebieg nocnej wizyty bandytów. Słowa jej nie budziły najmniejszej wątpliwości, że napad miał tło rabunkowe.

Do zagrody Ignaczaka przybyli przedstawiciele władz śledczych. Okazało się, że nieszczęśliwy gospodarz utracił mowę i mimo energicznych zabiegów pozostanie na całe życie kaleką.

Podczas oględzin mieszkania skonstatowano, że złoczyńcy nie nie zrabowali, a cały napad ograniczył się jedynie do poturbowania właściciela mieszkania. Wówczas zrodziło się podejrzenie, że napastnicy wzięli innymi podobkami, chcieli zabić Ignaczaka.

Dochodzenie skierowano na inne tory. W czasie zasięgania języków u najbliższych sąsiadów poszkodowanego stwierdzono, że zachowanie się żony Ignaczaka było conajmniej dziwne i budziło pewne podejrzenia.

Ignaczakową doprowadzono na komisariat, gdzie poddano ją skrupulatnym przesłuchaniom. Wzięta w krzy-

żowy ogień pytań, po kilkunastu dniach indagacji i przedstawienia jej szeregu dowodów, załamała się i przyznała, że napadu dokonał jej kochanek, 22-letni Wincenty Urbaniak.

Po porozumieniu się z trzema kolegami, którym przyrzekł suta nagrodę, wybrał się w nocy do Ignaczaków. — Drzwi mieszkania otworzyła im 24-letnia żona poszkodowanego, która była z nim w znowie. Młodzi kochali się jeszcze przed ślubem i już wówczas postanowili zgładzić Ignaczaka ze świata. Po jego śmierci stałaby się Ignaczakowa zamożną wdówką i wówczas wstąpiłaby ponownie w związek małżeński ze swym kochankiem.

Dla upozorowania napadu rabunkowego, napastnicy splondrowali całe mieszkanie.

Występną parę zaarrestowano.

40 złotych za 14 ran

Oskarżyciel „pogodził” się z oskarżonymi, którzy go pocięli nożami, świadkowie zaś oskarżenia cofnęli zeznania

Łódź, 13 kwietnia.

(gr.) W październiku r. ub. znaleźli przechodnie ul. Pancernej jakiegoś młodego mężczyznę. Z licznych ran, zadanych ostrym narzędziem, sypiała krew.

Zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz opatrzył denata i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego. Rannym okazał się Władysław Nowakowski, zam. przy ul. Pancernej na Bałutach. Lekarze mieli nielatwe zadanie, gdyż poszkodowany odniósł 14

ran głowy, policzków i klatki piersiowej. Nowakowski przebywał przez dłuższy czas na kuracji. Dzięki silnej budowie rannego i troskliwej opiece lekarskiej — **zdołano go uratować.**

W czasie dochodzenia policyjnego ustalono, że sprawcami napadu, który miał tło osobiste, byli dwaj towarzysze Nowakowskiego, Kazimierz Konopka i Teodor Białożewski.

Winnych zadania ciężkiego uszkodzenia ciała oddano pod sąd.

Okupacja dwóch fabryk

naskutek niehonorowania umowy zbiorowej

Łódź, 13 kwietnia.

(k) W Łodzi doszło znowu do okupacji dwóch fabryk naskutek niehonorowania umowy zbiorowej. Zatarg powstał w formiarniach pończoch, w których wykańcza się pończochy gorszego gatunku i nadaje się im kształt.

Już od dłuższego czasu w formiarniach pończoch dochodziło do zatargów, naskutek których Zw. Zaw. zwróciły się do pracodawców o zawarcie umowy zbiorowej, regulującej wysokość stawek. Na ogólną liczbę trzystu zakładów tylko w 68 zawarto umowę zbiorową.

Wkrótce po zawarciu umów właściciele zakładów formiarskich poczęli samowolnie obniżać zarobki i oświadczyli delegatom związkowym, że dopóki wszyscy pracodawcy nie podpiszą umowy zbiorowej, nie będą honorowali

cennika.

Gdy w dwóch formiarniach pończoch należących do Milewskiego (Północna 27) i Frankentała (Południowa 29) obniżono znowu zarobki, wybuchł strajk — Pracownicy w liczbie kilkudziesięciu osób porzucili pracę, nie opuszczając jednak murów fabrycznych.

W związku z okupacją dwóch fabryk wyloniona została specjalna komisja, w skład której wchodzi trzej podinspektorzy pracy i delegaci związkowi, która od wczoraj rozpoczęła kontrolę wszystkich łódzkich formiarni pończoch. Komisja ta ustaliła w jakich zakładach nie jest honorowana umowa zbiorowa i zebrany materiał przesłała do okręgowej inspekcji pracy, która zajmie się unormowaniem warunków pracy i płacy w 300 łódzkich formiarniach pończoch.

GLÓWNA WYGRANA 3-ej klasy 32-ej loterii

100.000 Zł.

na Nr. 62487

padła dziś w kantorze wymiany i loterii p. 1.

SAMUEL WEINBERG

60 PIOTRKOWSKA Wł. S. WEINBERG I S. KASSMAN

Filiji nie posiadamy

Notatnik miejski

Wczoraj odbyło się w sali urzędu wojewódzkiego zebranie przedstawicieli instytucji państwowych oraz organizacji społecznych, na którym postanowiono utworzyć stały komitet obchodu świąt narodowych. Komitet ten przystąpił wczoraj do pracy i rozpoczął układanie programu uroczystości obchodu 3-go Maja.

Handel w jutrzejszą niedzielę będzie mógł się odbywać w godzinach od 1-ej do 6-ej. Przez cały tydzień do piątku włącznie sklepy będą

mogły być zamykane o godz. 9-ej.

Związki lokatorów postanowiły wystosować do mln. skarbu memoriał, domagający się zmiany wymiaru podatku lokalowego i dostosowania go do faktycznego komornego. Lokatry mlano-wicie płacą podatek od lokali od większych kwot, aniżeli wnoszą właścicielom nieruchomości, gdyż w większości domów doszło do porozumienia pomiędzy właścicielami domu a lokatorami w sprawie redukcji komornego.

Skróty telegraficzne.

— W okolicy Bordeaux (Francja) szalał gwałtowny huragan, który spowodował katastrofę samolotu wojskowego.

W Hitzing (przedmieście Wiednia) eksplodowały dwie bomby, raniąc jedną osobę. Zachodzi przypuszczenie, że jest to nowa akcja sabotażowa hitlerowców.

Nowa ordynacja wyborcza w Czechosłowacji pozbawi Polaków tamtejszych drugiego mandatu w parlamencie.

Placacy pożyczkę inwestycyjną w ratach wezmą udział w losowaniu wygranych w dniu 1 września rb.

B. prezydent senatu gdańskiego, Rauschnig piętnuje hitlerowców gdańskich i twierdzi, że wybory w wolnym mieście odbywały się pod terorem.

— Z gmachu sądu w Nicei złoczyńcy zrabowali gotówkę i kosztowności ogólnej wartości 2 mln. franków.

— Minister Edeh powraca do zdrowia, ale nie bierze jeszcze udziału w Polityce.

Awantura pijacka na ul. Mochackiego

Łódź, 13 kwietnia.

(gr) Na ulicy Mochackiego doszło wczoraj popołudniu do gwałtownej sprzeczki pomiędzy Aleksandrem Borowcem (Warszawska 12), a kilku kompanami, zwolennikami awantur pijackich. W wyniku „pogawedki” Borowiec został tak pobity i pokopany nożami, iż przechodnie zmuszeni byli wezwać do niego karetkę pogotowia. Dvżurny lekarz opatrzył rannego, poczem przewiózł go w stanie dość poważnym do szpitala św. Józefa.

Awanturnikami zajęła się policja.

UŚMIECH FORTUNY.

Dziś padła główna wygrana 3-ej klasy na Nr. 62487 Zł. 100.000 w znanej ze szczęścia kolekturze kantoru wymiany „S. Weinberg”, Piotrkowska Nr. 60. Szczęśliwymi graczami są pracownicy pewnej firmy włókienniczej na ul. Piotrkowskiej.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM FOGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, 13 kwietnia 1935 r.

- 12.05—12.50 Koncert z płyt. 12.50—12.55 Chwilka dla kobiet. 12.55—13.00 Dziennik południowy. 13.00—13.45 Koncert ork. Tadeusza Sereckiego i Sabina Griffel — śpiew. 13.45—13.50 „Nasz handel morski”. 13.50—13.55 Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00 Przegląd giełdowy. 14.00—14.45 „Wiedeń — miasto moich marzeń” — płyty. 14.45—15.30 Koncert muzyki lekkiej. 15.30—15.45 Recytacje prozy — fragment z powieści T. T. Jeża: — „Historja o prapradziadku”.
- 15.45—16.30. Koncert orkiestry smyczkowej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
- 16.30—16.45. Skrzynka techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel.
- 16.45—17.00 Kwadrans romansów skrzypcowych w wyk. H. Wojciechowskiej. — Transmisja z Torunia.
- 17.00—17.10. „Miasta i miasteczka polskie: Leszno gród Leszczyńskich i Sułkowskich” — wygl. Stefan Mizera. — Transmisja z Poznania.
- 17.10—17.50. Najnowsze nagrania na płytach.
- 17.50—18.00. Pogadanka przyrodnicza „O białym niedźwiedziu” — wygl. dyr. Jan Żabiński.
- 18.00—18.30 „Wesoła audycja dla dzieci” — (tr. z Lwowa).
- 18.30—18.40. Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
- 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”.
- 18.45—19.07. Fantazje operowe w wyk. orkiestry symf. Dajos Bela — płyty.
- 19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następnny.
- 19.15—19.25: Muzyka (płyty).
- 19.25—19.30. Wiadomości sportowe lokalne.
- 19.30—19.35: Wiadom. sportowe ogólnopolskie.
- 19.35—19.50. Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej - Sławińskiej.
- 19.50—20.00. „Rola Prezydenta i Rządu w nowej Konstytucji” — przemówienie wygl. wice-marszałek Sejmu Stanisław Car.
- 20.00—20.15. Wywiad z Komisarzem Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej Anatolem Minkowskim.
- 20.15—20.20. Pogadanka o Bruno Walterze.
- 20.20—22.30. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Bruno Waltera i Henryk Szeryng (skrz.). W programie utwory L. van Beethovena.
- W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”.
- 22.30—22.45. Szkice literackie — „Czasopisma literackie” — wygl. J. Kubacki.
- 22.45—23.15. „Łoza Szyderców”.
- 23.15—23.30. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
- 23.20—24.00. Orkiestra jazzowa P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

EKSMISJA „KROLA” CYGANÓW

Komornik zajął 8 namiotów cygańskich w obozie Bazylego Kwieka, który nieprawnie używał tytułu króla

Łódź, 13 kwietnia.

(k.) W lasku chojeńskim odbyła się w listopadzie r. ub. podniosła elekcja władcy cygańskiego, na którą przybyło do Łodzi wielu cyganów ze wszystkich zakątków kraju.

Na elekcji tej zniesiona została raz na zawsze „monarchja”. Wodzem narodu cygańskiego obrany został ponownie Michał Kwiek. Wyszedł on z założenia, iż ponieważ cyganie nie posiadają własnego państwa, nie mogą tworzyć „monarchji”. Michał Kwiek wydał specjalne orędzie, komunikując, że nieustanne spory pomiędzy cyganami o dynastję w narodzie koczowniczym stale narażały ich na niepowetowane straty.

Z tego powodu wódz cyganów zastrzegł wówczas, że ktokolwiek z cyganów używać będzie tytułu „króla” traktowany będzie jako samozwaniec.

Jednak zarządzenie to spotkało się z gorącym sprzeciwem. Zaprotestował przeciwko niemu Bazyl Kwiek, który od dwóch lat zajmuje plac przy ul. Podmiejskiej 5 na Pradze. Bazyl Kwiek, członek królewskiej i doniedawna będącej u steru rządów rodziny w dalszym ciągu występował jako monarcha.

Dziury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Używał on szeregu podstępów dla wydobycia gotówki z kieszeni swych współplemieńców, którzy bez względu na to, kto sprawuje rządy, zawsze płaćca wysokie podatki. W ubiegłym tygodniu samozwaniec „król” cygański zwołał nadzwyczajne zebranie cyganów z okolic Warszawy, żądając po 50 złotych od rodziny, tytułem nadzwyczajnego podatku.

Gdy wójt obozu w Wołominie sprzeciwił się projektom zdetronizowanego oddawna króla, powstała bójka, zakończona porażeniem kilkunastu uczestników zebrania.

Projekty podatkowe zawiodły. Trzeba było spróbować innego sposobu. Bazyl Kwiek udał się do policji i zameldował o kradzieży skarbu monarszego. Samozwaniec król sądził, że podczas poszukiwania zaginionego skarbu, będzie mógł z łatwością wprowadzić nowe opłaty i napelnic mocno uszczuploną kase.

Jednak i ten plan spalił na panewce. Tymczasem zaległość za komorne za

DZIŚ POWTÓRZENIE KOMEDYJBAJKI „STAŚ LOTNIKIEM”

Dziś, w sobotę, dnia 13 bm, o godzinie 4-ej po południu w Teatrze Popularnym (Ogrodowa nr. 18) ukaże się oczekiwana z niecierpliwością przez dzieci i młodzież atrakcyjna, wesoła i efektowna komedjajbajka p. t. „Staś lotnikiem” — Remusa.

Bilety w cenie od 25 do 75 groszy do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2 i od 6-ej wieczorem.

Impreza zorganizowana przez zarząd LOPP.

plac, zajmowany przez Bazylego Kwieka na Pradze rosła stale i wczoraj zajął się tam komornik, który dokonał zajęcia 8 namiotów. Namioty te zostaną sprzedane na licytacji i uzyskane w ten sposób pieniądze pokryją zaległości komorniane.

Eksmisja samozwaniczego króla cyganów wywołała wielkie wrażenie. Władca Michał Kwiek triumfuje, że rywal jego znalazł się w opresji i że wpływy jego przez to zostały mocno nadwyrężone wśród cyganów.



13 KWIECIEŃ 1935 R.

Przedpołudnie sprzyja przedsięwzięciom mającym związek z chemją i elektrotechniką. Między godziną 8-mą a 10-tą dobrze jest rozpocząć procesy, załatwiać ważną korespondencję i interesy w bankach. Począwszy od godz. 10-ej działają niepomyślne wpływy dla górników i osób mających do czynienia z bronią, ogniem i narkotykami.

Kolo południa pomyślny obrót wezmą sprawy miłosne. Jest to odpowiedni czas dla kupna i sprzedaży przedmiotów żelaznych i skórzaných. Po godzinie 12-ej działają ujemne wpływy dla stanu zdrowia, szczególnie osobom podatnym na zaziębienie zaleca się ostrożność. Między godz. 13-tą a 16-tą dobrze jest zawieść znajomości, pożyczać pieniądze i starać się o zarobek. Godziny następne przyniosą zainteresowanie polityką, sportem i technika.

Po godz. 16-ej sytuacja się pogarsza, narazeni jesteśmy na różne przykrości i nieporozumienia z sąsiadami i rodzeństwem. Działają także niepomyślne wpływy dla marynarzy i rzemieślników.

Godzina 18-ta nadaje się do nawiązywania stosunków z chirurgami i chemikami. Między godz. 19-tą a 21-tą oczekuje nas powodzenie w związku z miłością i przyjaźnią.

Późniejszy okres również zapowiada się pomyślnie.

Dziecko dziś urodzone uczciwe, energiczne, dobruśne, ambitne, posiada zdolności w różnych kierunkach, sprawiedliwe, fizycznie mało odporne.

Kino-teatr
METRO
Przejazd 2
Początek o godzinie 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
„Siostra Marta jest szpiegiem”
W rol. gl. CONRAD VEIDT, MADELEINE CARROLL, HERBERT MARSHALL.
Film mówiony całkowicie po polsku.
Nadprogram aktualności Paramountu i P. A. T.
Passe - partout i bilety ulgowe oprócz urzędowych nieważne. 30-10

Kino-teatr
ADRIA
Główna 1
Początek o godzinie 3-ej

ZENON RÓŻAŃSKI

Promienie śmierci

28 Powieść sensacyjna

Inspektor Kercz zatarł z radości ręce. Pech, jaki go prześladował — wyraźnie oddalił się.

Z nowym zapałem przystąpił do odczytywania zeznań podejrzanych...

Upłynęła godzina.

Drzwi otworzyły się i dyżurny zameldował, że przyszło dwu panów w sprawie aspiranta Rysia.

— Prosić — rzekł krótko.

Do gabinetu weszło dwóch solidnie wyglądających jegomościów. Ciekawie rozejrzeli się po gabinecie i stanęli przed biurkiem.

— Kercz jestem — przedstawił się. Czem mogę służyć?

Przybyli z szacunkiem uścisnęli dłoń inspektora i usiedli na wskazanych miejscach.

Jeden z nich starszy z zakłopotaniem patrzył na inspektora. Kilkakrotnie otwierał usta jakby chciał coś powiedzieć

— No słucham! Panowie zdaje się przyszli w sprawie aspiranta Rysia?

— Tak, tylko obawiam się, że nasze e... spostrzeżenie na nic się nie przyda.

— No, nie wiem, słucham!

Twarz starszego pana pokryła się rumieńcem.

— Wczoraj szliśmy z kolegą po ulicy Zakonników. Wracaliśmy z biura. Aż tu nagle przed domem 22 stało auto i — opowiadający spojrzął na inspektora, jakby obawiał się, że go nudzi.

— Słucham dalej, to może być bardzo ważne — rzekł zachęcająco Kercz.

— I wysiadło dwu młodych ludzi. Rozejrzeli się po ulicy, nas nie spostrzegli, bo jak raz czytaliśmy na kiosku ogłoszeniowym program Challenge'u. Następnie jeden z nich wrócił spowrotem do taksówki i po chwili wyszedł, trzymając pod rękę przewracającego się jakiegoś oficera policji. Początkowo myśleliśmy, że wracają z pijatyki, ale dzisiaj przeczytaliśmy o aspirancie Rysiu i pomyśleliśmy, że to może jego... Po naradzie z kolegą przyszedliśmy do pana inspektora — zakończył.

— Bardzo panom dziękuję. Gdyby całe społeczeństwo tak współpracowało z policją, nie byłoby tylu przestępstw. To co panowie mi powiedzieli może nas naprowadzić na ślad tej całej bandy.

— Naprawdę? — w głosie starszego jegomościa zadrgała radość.

— Tak. W tej chwili wydam odpowiednie dyspozycje.

Inspektor Kercz wyciągnął rękę do dzwonka.

W tej samej chwili w rękę milczącego dotychczas mężczyzny zamigotało małe płaskie metalowe pudzanko. Inspektora Kercza owionął dziwny zapach. Chciał docisnąć ręką dzwonek, ale starszy pan łagodnie odsunął mu rękę. Inspektor Kercz zdał sobie sprawę, że jest zupełnie bezsilny.

Chciał krzyknąć. Za gardło chwycił go dziwny skurecz. Łagodnie pochylił głowę nad biurkiem i stracił przytomność.

Obaj mężczyźni poderwali się. W jednej chwili przerzucili zawartość szuflad biurka inspektora Kercza.

Znaleźli!

Cztery małe kartki napisane cyframi zniknęły w kieszeni starszego.

Porozumieli się wzrokiem. Twarze przybrały napowrót znużone miny i poczęli rozmawiać.

Upłynęła chwila.

Starszy głośno rzekł:

— No to dowidzenia, panie inspektorze...

Jednocześnie u drzwi rozległo się pukanie. W jednej chwili w rękach mężczyzny pojawiły się lśniące browningi. Drzwi otworzyły się...

ROZDZIAŁ 15. ARESZTOWANIE

Do gabinetu wszedł dyżurny posterunkowy Miciak. Stereotypowe — panie inspektorze — zamarło mu w ustach na widok dwu wymierzonych w niego browningów.

Spojrzął na bezwładnie opuszczoną głowę inspektora Kercza.

Posterunkowy Miciak zrozumiał. Instyngtownie uczynił krok w tył. Powstrzymało go krótkie lecz dużo zapowiadające...

— Ani kroku dalej!

Jeden z mężczyzny zaczął zbliżać się do niego. Wolno, krok za krokiem szedł trzymając w jednej ręce złowrogo lśniący rewolwer, w drugiej jakieś małe metalowe pudełeczko.

Posterunkowego Miciaka opanował strach. Złakł się nie tyle rewolweru — bronią miał już niejednokrotnie do

czynienia — ile małego pudełeczka.

Głos instyngtu samozachowawczego przestrzegł go bardziej przed pudełeczkiem, jak przed bronią.

Mężczyzna zbliżał się z ułamkiem sekundy. W oczach miał tak straszną zaciętość, że posterunkowy Miciak nie ważył się dłużej.

Raz jeszcze spojrzął na inspektora, obu mężczyzn i jednym skokiem znalazł się za drzwiami.

— Bandyci u inspektora Kercza — krzyknął. W jednej chwili w całym gmachu terkotały dzwonki alarmowe. Na karytarzach zaroilo się od granatowych mundurów.

— Co się stała? — padały pytania.

— U inspektora Kercza bandyci... Inspektor nie żyje... Mają broń.

To ostudziło kilku odważniejszych, którzy już mieli wejść w korytarzyk, na końcu którego mieścił się gabinet Kercza.

Komisarz Prukau wydał polecenie, aby czterech posterunkowych przywdziało blachy pancerne i pod ich osłoną weszło do gabinetu. Spodziewano się zacieklej obrony „morderców” inspektora Kercza.

Ci tymczasem po wymknięciu się posterunkowego, spokojnie usiedli na krzesłach, czekając na aresztowanie.

— Wpadliśmy — rzekł młodszy. Starszy skinął głową.

— Tak. Sze! nas wyciągnie. Poczem milczeli dalej. Po chwili usłyszeli głos...

— W imieniu prawa wzywam panów do wyjścia z pokoju... Dwaj mężczyźni porozumieli się wzrokiem.

Wyszli.

Na widok kilkadziesiątu w ich stronę skierowanych browningów, parsknęli śmiechem.

(dalszy ciąg jutro).

HRABIANKA

Sensacyjny romans współczesny

Napisał dla „Expressu” — Jerzy Bak

68

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Hanka Fronczakówna, młoda, niezwykle urodziwa dziewczyna jest pomywaczką w nocnym lokalu „Albatros”, gdzie występuje tajemnicza para tancerzy w maskach — „Grzegorz i Julita”. On jest synem kamerdynera, ona — hrabianką, Julitą Krasnowską. Hanka kocha się potajemnie w pięknym tancerzu, lecz on nie zwraca na nią uwagi.

Pewnego wieczoru Julita wśród tańca pada nagle na łóżko posadzkę. Jakis mężczyzna we fraku podbiegł do nieruchomo leżącej tancerki, przyłożył ucho do obnażonej piersi i ożnajmiał, że tancerka nie żyje. Na jej ramieniu widniał krwawy znak w kształcie trójkąta. Przybyły lekarz sądowy stwierdził, że tancerka żyła jeszcze w chwili, gdy badał ją jego ręką. Szukano go po całym lokalu, lecz tajemniczy „lekarz” znikł bez śladu.

Grzegorz Lubow, wezwany do martwej, uirzawszy ją bez maski, stwierdził ku swemu wielkiemu przerażeniu, że to nie jest Julita Krasnowska, jego partnerka, lecz nieznaną kobietę. Dalsze badania lekarskie wykazały, że nieznaną tancerka została w podstępny sposób zamordowana.

Nadkomisarz Lisicki, prowadzący śledztwo w tej sprawie, staje wobec nierozwiązalnej zagadki. Grzegorz zeznał, że Julita Krasnowska jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, poostawionej przez jej ojca, hrabiego Krasnowskiego, który zginął w Rosji wraz z żoną. Pieniądze, złożone w banku Julita ma otrzymać w myśl testamentu z chwilą ukończenia dwudziestu lat, a więc za dwa lata. Hrabia Krasnowski przed śmiercią wyczytał testament ojcu Grzegorzowi, a ponieważ stary Lubow nie może się już takimi sprawami zajmować ze względu na swój wiek, przeto sprawę tę ujął w swe ręce młody Grzegorz.

Nad ranem policja odnalazła prawdziwą Julitę Krasnowską, która w stanie nawpółprzytomnym leżała za miastem. Julita potwierdziła, że jest spadkobierczynią wielkiej fortuny, lecz jednocześnie oskarżyła Grzegorza o to, że on ją właśnie wywiózł za miasto, chcąc zagarnąć jej majątek. Grzegorz jest zdumiony temi zeznaniami i twierdzi, że to kłamstwo. Następnego dnia Julita cofnęła zeznania, kompromitując Grzegorza, tłumacząc się przywidzeniami i nerwową chorobą.

W drodze powrotnej do domu Grzegorz natknął się na tajemniczego „lekarza”, którego chce oddać w ręce policji, lecz dowiaduje się od nadkomisarza Lisickiego, iż rzekomym zbrodniarzem jest prokurator Piotr Czybiński.

W domu Grzegorz zostaje list, w którym anonimowy autor, nazywając siebie „Robertem”, umawia się z nim na szóstą wieczór w barze „Zaby”.

Tam Grzegorz dowiaduje się, że zamordowana na dancingu kobieta nazywa się Marta Wild, a tajemniczy „lekarz”, znany w świecie przestępców pod przydomkiem „Goryl”, był jej kochankiem. Robert nie chce wymienić swego nazwiska, lecz oferuje Grzegorzowi swą pomoc w sprawie wykrycia zbrodniarzy.

Z rozkazu okrutnej ciotki Hanka wychodzi z domu za starego zwyrodnialca, Filipa Batozka, który znęca się nad nią i maltretuje w straszliwy sposób. Batozek, pozostający w stosunkach z tajemniczą organizacją „Krwawy Trójkąt”, starał się ongiś o względy Julity, która go odrzuciła. Teraz nawiązał z nią stosunki i spotykał się z nią w swej garsonjerze.

Pewnego dnia Batozek urządził w swoich apartamentach wielki bal, na który zaprosił Julitę oraz prokuratora Czybińskiego.

O czwartej nad ranem, gdy goście chcieli się pożegnać, nigdzie nie można go było znaleźć. Drzwi gabinetu były zamknięte. Wyważono je. Wówczas znaleziono Batozka siedzącego przy biurku z rewolwerem w prawej ręce. Z prawej skroni sączyła się krew. Nie żył już. Na biurku leżał klucz od drzwi oraz pożegnana kartka: — „Odczujcie dobroci mojej. Nie pytajcie nikogo o nic. Bawcie się dobrze”. Wszystko jakgdyby wskazywało na to, że Batozek popełnił samobójstwo.

Robert wyjaśnia nadkomisarzowi w jaki sposób Batozek został zamordowany, stwierdzając że morderstwa tego dokonał Goryl.

Pewnego dnia auto dyrektora fabryki Szredera przejechało małego synka robotnicy. Hanka udaje się w tej sprawie do Szredera, lecz on ją wyrzuca z gabinetu. Podczas kilkuminutowego pobytu w gabinecie Hanka podsłuchiła telefoniczną rozmowę Szredera, który zapraszał Grzegorza na występ z okazji balu dla najbardziej potrzebujących. Hanka zwróciła się więc do Grzegorza, prosząc go, aby zabrał ją na ten bal i przedstawił Szrederowi jako Manuelle Czyrską. Grzegorz spełnił jej prośbę. Oboje wybrali się na bal. Szreder od razu zaczął smalić do niej cholewki.

Grzegorz, widząc to opuścił salę balową i czekał na nią przed domem.

Gdy Hanka wróciła, zaczął jej czynić wyrzuty, że zachowywała się zbyt swobodnie w towarzystwie Szredera.

Gnębiła go niepewność co do moralności Hanki. Nie wiedział — ufać jej, czy nie?

— Tak jest... Przyznaję... Cóż z tego?

Czy cały czas przebywała w towarzystwie Szredera?... Dlaczego wraca tak późno sama?... O, gdyby miał tę pewność, że między nią a dyrektorem „Odzieżówki” nic nie zaszło tej nocy...

— Proszę mi wybaczyć natarczywość, ale chciałbym wiedzieć skąd pani teraz wraca...

— Z balu...

— Sama?... Nie wyobrażam sobie, aby Szreder nie odprowadził panią...

Hanka milczała. Chciała go wystawić na próbę... Czy ma do niej zaufanie?... Ona mu nic nie powie... Jeżeli ją kocha naprawdę, powinien jej wierzyć na słowo, a nie domagać się dowodów... Takie było jej rozumowanie... I raczej podsycala jego niepewność zamiast rozproszyć tkwiące w nim wątpliwości...

A Grzegorz kochał i był zazdrosny... Milczenie Hanki doprowadzało go do szału. Był coraz bardziej przekonany, że sumienie Hanki obciążył grzech...

— Nie wierzę, aby pani teraz wracała z balu...

— Tego nie powiedziałam...

— Aha... Więc wyjechałiscie wcześniej?

— Tak... O trzeciej...

— O trzeciej?... A teraz jest po piątej... Gdzieście byli przeszło dwie godziny?

— Podalam mu zmyślony adres...

Odprowadził mnie...

Grzegorz wybuchnął śmiechem, który zmroził Hancę krew w żyłach.

— Ha-ha-ha-ha!... Komu pani będzie takie brednie opowiadała?... Mnie?!

O, ja was znam, kobiety!... Mydlenie oczu to wasza specjalność!... I pani chce żebym jak w to uwierzył?...

— Pan nie ma prawa mówić do mnie w ten sposób!

— Mówię prawdę!

— Na jakiej podstawie przemawia pan do mnie tak pogardliwym tonem?... Czy dałam panu choćby najmniejszy powód do zwątpienia we mnie?

— Tak!...

— Proszę mówić!... Jaki to był dowód?

— Dlaczego zgodziła się pani przyjąć ten prezent od Szredera?!

— Ach, tak... O to panu chodzi?... Więc moge pana uspokoić: — tego prezentu nie wzięłam dla siebie...

— To nie wyjaśnia sprawy... Żadna kobieta nie bierze bez powodu prezentów od mężczyzny...

— Więc pan przypuszcza, że ja...

— Tak!... Mówię szczerze!... Przypuszczam, że pani się sprytnie maskuje, udając dobrą i cnotliwą, lecz w rzeczywistości jest pani zwykłą, tuzinkową „damą na jedną noc”!

Cios był wymierzony celnie. Grzegorz sam przeraził się własnych słów. Chciał je cofnąć lecz było już zapóźno.

Hanka zbladła. Nie mogła że siebie słowa wydobyć.

Łzy wypełniły oczy. Ścisnięte gardło nie przepuszczało żadnego dźwięku. Popatrzała na niego przez chwilę wzrokiem, pełnym niemej boleści i rozplynęła się w szarzyźnie wschodzącego słońca.

Rozdział 66

Dobroczyńca

Turkot maszyn ostrym świdrem wwiercał się w głowę. Niewyspane, zmęczone oczy przymykały się co chwile. Serce słabło, omdlewały nogi i ręce. Majster Biń podchodził co chwile i krzyczał:

— Uwaga, ty!.. Jak co zepsujesz, odtrąca!.. Włóczy się to po nocach, a potem do pracy przychodzi jak po dyngusie!

Hanka zrywała się jak z letargu. Otwierała szeroko oczy. Najbliższa jej sasiadka była Jadźka. Mieszkała też w domu rodzinnym na Fabrycznej. W pewnej chwili zbliżyła się do niej i szepnęła: — Słyszałaś już o tym wypadku? — Co się stało?...

— Tomaszowa tej nocy chciała się powiesić... Odratowano ją z wielkim trudem... Pogotowie było... Powiada, że nie może pracować... Nie może pójść do fabryki, bo jej wszystko przed oczami miga... A jak nie pracuje, to przecie nie ma co jeść... Prócz Jasia siedzi w domu jeszcze dwoje dzieciaków... Nedza aż piszczy... Dzieci wołają: „jeść!”, a ona zatyka sobie uszy... Wczoraj zemdlała przy maszynie... Przywieźli ją do domu... Lekarz nie dał zwolnienia... Musiała pójść do pracy, a nie mogła... Więc wołała życie sobie odebrać...

Hanka spuściła głowę.

— Słyszałam, że pan dyrektor Szreder kazał ją wogóle wylać z fabryki... — dodała Jadźka.

— Kto ci to mówi?..

— W kantorze tak mówili... Oni wszystko wiedzą...

Głowa Hanki jeszcze niżej pochyliła się. Nie mogła doczekać się pory obiadowej.

Wreszcie rozległ się upragniony gwizd. Pierwsza wybiegła z fabryki. Ścisnąc małe zawiniątko w rękę, biegła truchcikiem ku głównej ulicy miasta, gdzie mieściły się największe sklepy i magazyny.

Zatrzymała się przed jednym z wielkich magazynów jubilerskich.

W oknie wisiał pięknie wykaligrafowany napis:

— „Kupuję złoto, brylanty i wszelką biżuterję. Placę najwyższe ceny”.

Nieśmiało otworzyła drzwi. Z półek i gablotek padały blaski kryształów i brylantów. Jubiler zmierzył ją nieufnym spojrzeniem i zapytał:

— Czego pani sobie życzy?..

Hanka położyła na ladzie zawiniątko. Jubiler odgarnął papier, otworzył pudełeczko i spojrzał zmużnionymi oczyma na brylantową broszkę.

— Na sprzedaż?..

— Tak... — odparła Hanka cichym głosem — Chciałabym to sprzedać...

— A skąd to panienska ma?..

— Dostałam... w prezencie...

Jubiler uśmiechnął się porozumiewawczo.

— Aha... Od amanta?

Skinęła potakująco główką. Zmierzył ją jeszcze raz od stóp do głowy, uśmiechnął się ukontentowany, poczem wziął broszkę pod lupę i długo jej się przyglądał.

Wreszcie odsapnął i rzekł:

— Brylanciki małe... Gdyby były większe, może dałbym więcej...

— Więc ile pan daje?..

— Najwyżej do stu złotych...

— Sto złotych da pan?..

Przyjrzał się jeszcze raz sprawie i wyjął z portfela banknot stu złotych, mówiąc:

— Wiem zgóry, że dołożę do tego interesu, ale trudno... Panience, widać, potrzebne są pieniądze... Niechaj już będzie z moją stratą...

Hanka wiedziała, że broszka warta jest znacznie więcej, ale nie miała śmiałości się targować... Kto da więcej?..

Zgarnęła banknot i wybiegła z magazynu. Pozostało jej bardzo mało czasu. Pobiegła do domu. Po drodze za ostatnie pięćdziesiąt groszy kupiła dwie bułki i kawałek kielbasy. Ale najpierw wpadła do Tomaszowej.

Izba była ciemna, wilgotna, brudna. Czarna pościel leżała na podłodze, na żelaznym łóżku, na stole obok kromki czerstwego chleba. Dwoje dzieci — chłópiec i dziewczynka — siedziało na po-

łodze pośrodku pokoju i bawiło się jakimś pudełkiem. Na żelaznym łóżku leżała Tomaszowa, ciężko dysząc. Ujrawszy Hanę, uśmiechnęła się blade.

— Sama pani? — zapytała Hanka.

— Sama... Bo któżby miał czas siedzieć przy mnie... Przecie tu wszyscy ciężko muszą na chleb zarabiać... Każdy ma swoje zwracanie głowy...

Hanka usiadła na krawędzi łóżka. Kredowa twarz Tomaszowej bielsza była niż poduszka. Dzieciaki przystały trwożliwie pod ścianą.

— Jakże pani mogła zdobyć się na coś podobnego...

— Trudno, moja pani... Zbrzydło mi to wszystko...

— Nie o sobie trzeba myśleć... Co dzieci zrobią bez pani?

— A co ze mną zrobią?.. Czy jestem w stanie je nakarmić?.. Sił nie mam pracować... Lada dzień wywloką mego trupa z fabryki... Co wtedy będzie?..

Hanka wyciągnęła z kieszeni stu złotych banknot.

— Niech pani to weźmie...

Tomaszowa spojrzała na banknot, potem na Hanę, jakgdyby nie wierzyła, że to prawda.

— Sto złotych?!.. Boże wielki!.. Ja takiego majątku nie mogę przyjąć!

— Niech pani weźmie! — nalegała Hanka — Może pani być pewna, pieniądze te pochodzą z uczciwego źródła...

Żałuję tylko, że tak mało wzdostałam... Kupi pani coś dla Jasia... Niech się biedak czem pocieszy po stracie nówek... A i tym dzieciakom przyda się trochę lepszemu wikt...

Tomaszowa chwyciła rękę Hanki i zaczęła ją pokrywać pocałunkami.

— Nie trzeba... — broniła się Hanka — Niech się pani uspokoi... Będzie lepiej, bo musi być lepiej...

Więść o dobrodziejstwie Hanki rozniosła się po całym domu rodzinnym, wywołując podziwy dla ofiarodawczyni tak znacznej sumy.

Ale Hanka nie przejmowała się tym uznaniem. Nie uważała swej pracy za skończoną. Powiedziała sobie, że nie spocznie póty, póki cały dom rodzinny nie będzie szczęśliwy...

O szóstej dyrektor Szreder przybył na konferencję. Był zły i niewyspany. Sekretarz oświadczył mu, że w poczekalni czeka jakiś pan.

Prosić go! — rozkazał krótko Szreder.

Po chwili do gabinetu wszedł niski, różowutki pan z teczką.

— Dobry wieczór, panie Lehmann... Co słychać?..

— Dziękuję, panie dyrektorze... — odparł Lehmann, kłaniając się nisko.

— Co pana do mnie sprowadza?..

— Muszę załatwić sprawę wczorajszego balu, panie dyrektorze...

— Znowu ten bal?.. Nie mam ani chwili spokoju przez was!.. Kiedy się to nareszcie skończy?..

— Jako skarbnik komitetu, zarządzającego bal, muszę zdać kasę, więc...

— Więc co?..

— Pan dyrektor grał wczoraj w karty...

— Tak jest... Grałem... I nawet przegrałem coś około 5000 złotych...

— A właśnie... Pan dyrektor spłacił ten dług karciany pieniędzmi z wpływów balowych!

— Więc ponieważ... muszę dziś zdać kasę... więc... prosiłbym pana dyrektora o zwrot tych pieniędzy...

— Jakich pieniędzy, co pan plecie!

— Tych pieniędzy, które pan dyrektor był łaskaw przegrać w karty, a które pochodzą z kasy wpływów balowych...

— Czy pan oszalał, panie Lehmann?!

To pan chciał, żebym ja przegrał własne pieniądze?!

— Puknij się pan w czoło!...

(Dalszy ciąg jutro)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

drugiego dnia ciągnięcia 3-ej klasy 32-ej Loterii Państwowej

W drugim dniu ciągnięcia trzeciej klasy loterii główne wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 18991 123657
 5000 zł. — 14401
 2000 zł. — 39964 93760 136736 184977
 1000 zł. — 47589 73798 64611 100845
 136316 164286 166519 151795
 500 zł. — 446 11703 75057 50856 61150
 91790 90911 93036 101317 105619 112350
 128913 152434
 400 zł. — 7408 15110 14797 17926 45337
 46076 37183 63714 63872 64745 77724
 74299 95822 124292 128543 151732
 300 zł. — 2724 6616 9910 26333 34141
 43546 41164 66650 64815 64955 96170
 103824 110820 115349 117639 131359
 150323 151562 156519 163778 164912
 181190 181223
 250 zł. — 2680 7564 4699 10699 18121
 21487 22405 24783 23628 44818 55158
 58461 61990 62368 71632 72270 73089
 72620 74279 84187 89377 90859 90398
 91201 96596 102097 102805 114786 118699
 120344 124754 125341 125124 131132
 132147 133509 136970 137113 140576
 141391 144301 144324 146076 149320
 149868 150266 160042 169913 171220
 171373 174157 174843 182310 183841.

800 948s 63561 91s 628 721 59s 809s 960s 64001s
 77s 139 253s 94 370s 599 968s 65077 127 273s
 451 511 42 91 819s 66065s 359s 633 406s 67048s
 109s 49s 326s 83 405s 799s 854s 82 68001 266
 70s 373 893 69051s 232s 72 335s 432s 683s 756
 66 878.
 70103 270 351 446s 560 645 854s 71124 396s
 515 65 602s 72017s 67 161s 220 478s 815 73053
 204 342s 44s 65s 96s 464s 552 74086s 279s 568
 75060s 157s 266 7 76s 596 769 861s 76161 205 87
 400s 582s 608s 799 827 77101 300s 20 508s 779
 78068 303 641 721 893 901 79147 51s 333s 70s
 600s 717 993.
 80129 391 490 530 742s 995s 81042s 367 413
 513 628 955 87 82041s 87 323 36 62 694s 855
 83441s 555s 914 84470s 565s 71s 898 973 88s
 85596s 820s 24 30 86184s 213 445s 836 934s 87017s
 21 341s 75s 910 88026s 86s 382 554 632 75s 96
 715 930c 89108s 231 90 349 90 448 77s 725 34s
 50 840 97s.
 90470s 616s 992 91043s 56s 61s 306 684 792s
 822s 94 937s 92109 237 893 971s 81s 93006s 93
 354s 734 904s 94148 551 683s 707s 801 95181s
 261 70 328 410 20 605 867 96219 475 967 98
 97327s 410s 565s 607 98149 235 305 489 611s 90
 843s 928s 93s 99137 472 592s.
 100127s 568s 101211s 495 591s 722s 30 956s
 76s 102028 77 222 398s 483s 584s 745 103024s
 61 92 179s 284s 355s 69 415 25s 62 535 964s
 104072s 161 290s 741s 105084 441s 708 808s 15
 106057 263 759 906 107122 569 641 754 108021
 54s 84 182s 109215s 81 395 423 637s 723.
 110078 82s 302s 409 573 79 790 111058 79
 243 386s 840 981 112036 63 234s 239s 517s 89s
 900 998 113080 439s 570 608 707 26 114792 94
 115008s 85s 287 579s 752 951 116038 191 413
 67s 656 715s 966s 117158 525s 642s 67s 118042
 175 468 541s 997s 119083s 140s 452s 512 49s
 66 714 26
 120035 435s 61 97 961s 121121 240 574
 684s 931 122004s 12 194 783 123214 49s 456s
 514 628 752 954 124043 323s 491 814s 125184
 285 89s 598 654s 757s 126047 65 110 620 789s
 875s 972s 127225 128033s 180 516s 35 74s
 129293s 399 489 688s 96s 712 85s
 130003 291s 475 510s 26s 67s 723 830 4
 131085s 156s 259 842 976 132225s 423 38 601
 931s 69s 133089 370s 487 756s 65 924 59 134238
 435 47 502 666 746 960 135222s 30s 136013s
 44s 204 315 436s 548 694 780s 853 137007s 102
 257 81 320 590 623s 138024 159 891s 915s 139108
 316s 734 810 965
 140302s 64 77s 492s 786s 141059 564 606s
 999 142092s 227 85s 305 504 783s 963 143164
 547 661 79 746 874 144106s 91s 415 543s 901
 145093 455s 520 600 839s 146102 258 701s
 147004 137 328s 644 57 754s 148380s 424s 643
 738 149133s 82s 571s 669s 734 838s
 150008 162 225s 535s 645s 838 45 66s 151109
 17s 70s 406 42 581 771 835s 97 152141 301 95
 520s 962 153061 66 113s 491s 549s 701 154005s
 23 31s 102 277 88s 473 549s 84 681 780s 81s
 155048s 138 78s 342s 59s 69 915s 22 156129
 213s 85 596 617 751s 816 157060s 116s 384s 98
 158110s 33s 506s 53 664 91s 767 89 159298s
 659s 931
 160015s 51s 245 355 456s 918s 49 161097
 617 34 734 823 89s 162007 120s 465s 522 627
 775 163366 481 594 801s 164315s 433s 572 754
 98s 855 165128s 262s 337s 451s 806 71 75 918
 36 166032 93 130 460 813s 87 167136 585 647
 736s 168001 6 202 325 591 681 83s 169008 80
 139 900 992s
 170062s 324s 85s 96 519s 49 911s 171041s
 204 28s 467 685 859s 950s 76 172007s 56 711
 86s 868 963s 173001 125 84 237s 548 758 801
 174227 63 308s 36 996 175172s 316 57s 479s 511s
 656 750 54s 176021s 85s 95s 489 756 920 177009s
 127 341 65s 544s 90 702 28 178258s 315s 419
 741 970 179151 397 425s 579 632 806
 180429s 611s 43s 791 838 75s 79 181012s 56

190 753 825s 182220 513 711s 60 99 843 919s
 183218s 342s 482 510 694 753s 863 97 934s
 184027s 191s 252s 328 749s 84s 819 51s
 W drugim ciągnięciu padło:
 20.000 zł. — 14539
 10.000 zł. — 31364
 5.000 zł. — 147161 184309
 2.000 zł. — 64986 111789 174251
 1.000 zł. — 111191 134267 136131
 138090 145965 160797
 500 zł. — 1748 3193 5459 15965 25529
 60814 146674 87972 100444 102518 114745
 174732 147971 175776 177219
 400 zł. — 12368 28125 32934 33418
 56502 54519 62115 71255 89684 99648
 109241 102163 108982 110584 148630
 150538 158666 162167 166212 174512
 300 zł. — 3668 13291 15329 16094
 19074 33332 43376 53594 61976 64695
 71353 73182 86171 91102 114462 112623
 115571 125264 139448 166242 179640
 66535 66969.
 250 zł. — 448 23370 24570 33261 34795
 39398 39448 41468 45427 46752 50805
 50311 57393 58316 69877 73242 72080
 76429 76259 75048 91184 92972 94377
 95293 98671 98940 102782 102864
 114047 119753 130913 134045 150.42
 165478 170959 184551.
 Po 50 zł. — z literą s po 200 zł.
 34s 144 64s 274 489 680s 94 725s 1075 154s
 97 561s 81 657 717s 43s 47 2043 461s 3183s 456s
 72 652 957 4125 305 418s 762 70s 996s 5254
 79 392 643s 936s 93 6262 733 501s 627s 53s 92
 811s 912s 7007s 96 208s 328 54 65s 490 704s
 940 8039s 74s 466 510 661s 823 980 9204 380
 95s 592s 707 947
 10023 82s 199 275s 433 77s 644 789 922
 11104 207s 353s 659s 99s 12079s 307 61s 433s
 95s 743s 52s 63 821s 67 87 13017s 76s 99 112s
 382s 460 98 558s 654s 14011 75s 269 377s 424s
 82s 801s 975 15370s 423s 643s 928 16019 34s
 149s 94s 313 599s 638 53s 680 53s 17141 492
 702s 78 934s 75 18027s 146s 438 594 842s 995s
 19072s 621s 767 859s 85s
 20055 83s 174 368s 700s 826s 33 21156s 374
 589 665 852s 53s 978 22085s 122s 39s 342s 809s
 945 23061 234s 49s 536s 641 820 24101s 12 98
 240s 75s 313 753 57 892s 981s 25071s 74 210
 19s 387s 623 732s 978 85 95s 28061s 224s 74
 389 415 519 58s 712s 73 28 51 27103s 343
 571s 28135 92 226 316 27 679 29029 32 110s
 486s 721s 42s 884 939s
 30396s 468 503s 88 31278s 436s 97s 832s 946s
 32065s 273 340s 442s 645s 846s 948 33085s 278s
 440 688 763 802 34115s 22 277s 553s 707 902s
 35052s 377 600 928 36098s 331s 420s 69 75s 557
 798 37048s 87 647s 812s 38213s 363 444s 770s
 39101s 204s 05 640 849s 95s 906
 40318s 50s 53s 618 892s 941 41022s 398 476s
 593 734s 888s 906 42287s 454 538s 817 925 30s
 43038s 100 37s 572 669s 838 85 992s 44031s 134s
 706 890s 45008s 143 79 347 99 580s 46265 782
 821s 70s 47134s 42s 291 717 974 48080s 342s 497s
 643s 904 49164 266 505 70s 99 802 58s 963.
 50143 531s 32s 896s 51302 24s 68 795 52136s
 851s 57s 53173s 709s 61 884s 54210 11 32s 400
 727s 90s 870 55244 429 58s 857 670 857 84 56022
 219 845s 57873s 58010s 188 92s 221 474s 716s 46
 911s 59080 107 403 22 95 505s 637
 60171s 293 623 36s 946s 61055 95s 163 238s
 371 78s 433 564s 936s 37 62217 88s 313 401s 21
 636 842 63032s 383 545s 675s 712 939 64073s 144s
 236s 303 67 81 44s 519s 32s 817s 63s 65164s 332s
 49 437s 518s 43s 764 91s 66369 440s 751s 814s

67123s 407s 39s 40 524 649s 781s 95s 948 68007
 81s 174s 432 507 77s 507s 77s 607s 77s 797s 842s
 62 66 937s 86 69426 801s.
 70281 678 83s 770s 961s 48 96 71012s 190 486s
 92 597 658 710 72203s 301s 476s 97 572s 879 904s
 73047s 100s 47 587 75 274s 445 603s 31 862 937s
 78s 74229 540 75206s 35 416 560s 734s 76229s
 91s 334s 418s 26 627 76 751s 812s 77041 253 643
 531s 825 89s 920 78036 33 74s 79126s 67s 82 203
 56 359s 400 566s 656s 88s 99s 891s
 80022 122s 282 376s 449 726 872s 81363 425
 87 545s 605s 82057s 154s 204 418 35s 626s 40
 768 929s 83198s 232 427s 963 84079 175 437 691s
 713s 895s 85143 315s 68 450s 871 97 998 86564
 875 87448s 524 67 674 794s 88332s 73s 77 413s
 546s 794 823 31 89199 312s 66 560s 601
 90036s 140 42 200s 977s 91021s 198 289 322s
 507s 609s 951 92047s 65s 348 559 81 602s 13s
 782s 969s 93326s 479s 96s 693 94021s 793s 926
 95729s 96245 97068 101 443 539 44s 620s 737s
 98375 444s 743 99005s 46s 167s 571 801s 59s
 100386s 410s 591s 691s 771s 96 843 91 101306s
 19s 68 532s 648 737 848s 102315s 74 781s 103232
 761s 104075 138s 78 208s 61 97 561s 649s 976s
 91s 105015s 81 114 72 415s 47 500 757s 807 965s
 106126s 267 84 502s 703 21s 82s 952s 107232s
 486s 624s 787s 884 923s 108248 75s 727 109010s
 41 51 61s 333s 561 79 759s 989s.
 110101s 235 407 524s 661s 809s 111273 495
 610s 68 743 45s 112303s 642s 786s 904 113088s
 107 375s 411 78s 876s 925s 61 114002 615s 866
 946 98 115399s 421s 71s 96s 880 924s 42 78
 116156s 684s 817s 41 936 117060 290s 358 408s
 13s 556 723 34 841 118581s 612 70s 728 43s 73s
 92 119000 48 219 37s 321 406s 60s.
 120078s 265s 503 80 997s 121109 394s 615 28s
 72 90s 846s 122074s 102 71 79 271s 321s 718 959
 123096 248s 632s 729s 124282 317s 423 546 51
 693s 809s 974 125053 121 57s 267s 304 76s 433
 518s 88s 95s 791s 915s 126147s 56s 336s 458 891
 127221s 728s 89s 938s 128004 32 291s 309s 809 57
 129103 271 440 534s 684s 808 929.
 130008s 172s 273 421s 33s 745s 891 996
 131694s 132133s 95 246 524 41 687 728s 905s
 133646s 92s 789 857 910 134038s 95s 161s 202s
 16s 595 135056s 174s 356 407 22 970 136104 454s
 873 920 137081 264s 397 457s 98 558 760s 968s
 138106 335s 690s 777s 908 19 92 139134 255s 839s
 911s 140063 110s 99s 273s 87s 555s 96 858 919s
 26 141308 32s 540 600 95 142366 437s 524 97s
 713s 91s 841s 78 933s 143086s 438 701 144122s
 236 80s 600s 810 145025 101 24 67 534s 45 607
 25s 43 808s 146123s 55s 278s 301 21 38 521s 89
 648 147265 70s 732 807s 148055 473s 92 844s 932
 149081s 890s 957s.
 150051s 79s 125 245s 499 524s 976s 151002s
 114 259 530s 608s 780s 152163s 259 397 475 536
 611s 153297s 308 554 611s 13 20s 58s 730s 40
 154145s 976s 155643 969 81s 156057s 203 73
 426s 50 525 600s 729s 157138s 574 615 976
 158156s 301s 554s 67 840s 51 159020 366 94s
 681s 93s 721s 24
 160151s 61s 270s 83 371s 83s 413s 537s 626
 708 161171s 359 534s 635s 162049s 227 333s 588s
 662 729 808 79 35s 929 49s 163233s 501s 787s
 823s 903s 164084 609 41s 714 803 07 15 960
 165060 234 304s 62s 467s 511s 810 942 166021s
 100s 267s 384 532 98 703s 48 834 167326s 44s
 66 407 547s 832s 168353s 446 654 73 767 96s 97
 831 169018s 51 55s 278s 324 445 598s 971s
 170041 65 203 51s 82 350s 413 14s 991 171240
 74s 682s 87 819s 172091s 290s 368s 517s 691s
 990s 173761s 829s 954 99s 174161 200s 38 549s 621
 782s 821 958 175124 87s 209s 52 846s 176059s
 356s 70s 515s 985s 88 177256 369 67 451s 64 629s
 757 178206s 605 944s 179343s 449s 588 845s 55s
 67 68
 180375 524s 39s 781s 914s 181061s 318s 477
 564s 715s 888s 182216 461 595 630s 37 57s 781
 907 183058 59s 88 198 348s 524s 48 766 74
 184391s 635s 48s 77 715 22s 68 88s 836s 55 74

Firma „SAWA” PIOTRKOWSKA 33 — POLECA na — **WIOSNĄ PUŁOWERY, SWETRY**
 MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE w wielkim wyborze oraz
 — TELEFON 245-85 — jedwabną bieliznę, pończochy i rękawiczki po cenach fabrycznych

KINO-REWJA JAR Powt. premjery! **Na ekranie Miljon na ulicy** **Na scenie GDZIE DJABEŁ NIE MOŻE**
 Kilińskiego 124 z udz. najl. sił stolicy. Ceny od 54 gr. — Porz. 430

Dźwiękowy Kino-Teatr „CORSO” Zielona 2-4
„Groźne spotkanie” I. — Poraz pierwszy w Łodzi!
 Dramat sensacyjny z życia Dalekiego Zachodu. W roli głównej: KEN MAYNARD i uroczą DOROTHA DIX.
„WRÓG KOBIECI” II. —
 W roli głównej genialna para wesolków ekranu: SLIM SUMMÉRVILLE



Mistrz świata w Łodzi

Łódź, 13 kwietnia.
Jak się dowiadujemy, mistrz świata w ping-pongu, węgier Barna, przybędzie do Polski w czerwcu na tygodniowe tournée.

W ciągu tego tygodnia Barna rozegra szereg spotkań w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie.

Berlin—Łódź

Lekkoatletyczny mecz kobiecy

Łódź, 13 kwietnia.
Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny pań Berlin—Łódź odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi w dniu 9-go czerwca.

Pertraktacje w tej sprawie znajdują się już w końcowej fazie.

Smith w Bydgoszczy

Trener bokserski PZB, Billy Smith, wyjechał z Łodzi do Bydgoszczy, gdzie przyglądać się będzie trzydniowym walkom bokserskim o ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Związku Strzeleckiego.

Mistrzostw Polski w roku 1936 nie będzie

W roku 1936 nie odbędą się bokserskie mistrzostwa Polski. Ze względu na przypadające w tym roku igrzyska olimpijskie — wszystkie prace naszych bokserów w tym wyłączenie kierunku będą prowadzone.

Bernlöhr zrezygnował z wagi średniej

Znakomity pięściarz niemiecki Bernlöhr po porażce w Poznaniu z Chmielewskim postanowił nie walczyć już więcej w wadze średniej, gdyż zmuszony był w ostatnich czasach dusić wagę. Bernlöhr walczyć będzie już stałe w wadze półciężkiej i wystąpi już w tej kategorii w meczu dzisiejszym przeciwko Węgrom. Oprócz Bernlöhra walczą przeciwko Węgrom w Budapeszcie następujący zawodnicy: Farber, Stasch, Kastner, Schmedes, Murach, Stein i Runge.

Chmielewski prosi Majchrzyckiego o rewanż.—Dochód ma być przeznaczony na Fundusz Olimpijski

Jedno z pism warszawskich otrzymało list od Chmielewskiego, w którym popularny pięściarz łódzki prosi Majchrzyckiego o udzielenie mu rewanżu w dniu 5 maja w Łodzi, t. j. w dniu, w którym ŁOZB organizuje zawody bokserskie na rzecz powodzian.

W wyniku, gdyby Majchrzycki nie

zgodził się na rozegranie spotkania na terenie łódzkim, Chmielewski gotów jest walczyć w każdym innym terenie, za wyjątkiem Poznania, przyczem łódzianin proponuje, by dochód z tego spotkania przeznaczony został na fundusz olimpijski dla pięściarzy.

Zwycięstwa sportowców polskich na Igrzyskach Makabi w Tel Awiwie

Łódź, 13 kwietnia

Mimo, że Igrzyska Makabi w Tel Awiwie zostały już w czwartek zakończone do dzisiaj nie ma jeszcze wszystkich wyników. W lekkiej atletyce notujemy w dalszym ciągu następujące wyniki: 100 mtr. Smith (Afryka) 11-2,409 mtr. Hoffman (Ameryka) 53 sek., 800 mtr. Rosenkranz (Ameryka) 2:04,6, dysk Still (Polska) 39,11, maraton Steiner (Ameryka) 2:25,17.

W koszykówce reprezentacyjna drużyna polskiej Makabi pokonała w finale drużynę z Palestyny w przekonującym stosunku 27:7, zdobywając dzięki temu pierwsze miejsce. W zespole polskim na pierwszy plan wybiły się Lewinówna, Deutscherówna i Liebfeldówna.

Po skończeniu zawodów lekkoatletycznych odbyły się w Haifie na specjalnie zbudowanym pięknym basenie pływakim zawody pływackie przy współudziale szeregu znakomych zawodników europejskich wśród których prym wiodli Austriacy i Czesi.

Z Polaków bardzo dobrze spisał się Szrajbman, który uzyskał kilka dobrych wyników. Bieg na 1500 mtr. stylem dowolnym wygrał Getreuer (Czechosłowacja) w czasie nowego rekordu czeskiego 21.33. Bieg na 100 mtr. również stylem dowolnym wygrał dr. Steiner (Czechosłowacja) w czasie 1:02,6 przed Rakache (Francja) 1:03,2 i Szrajbmanem (Polska) 1:04,2. Bieg 100 nawznak wygrał Steinberg (Ameryka) w czasie 1:48,400 mtr. stylem dowolnym wygrał Getreuer (Czechosłowacja) w czasie 5:18 przed Steinbergiem (Ameryka) 5:18,4 i Szrajbmanem (Polska) 5:18,4. Bieg na 200 mtr. na pierwszych wygrał Szrajbman (Polska) w czasie 3:01,8 przed Abelesem (Czechosłowacja).

Sztafeta 4x200 wygrała Czechosłowacja w czasie 10:22 przed Austrią i Palestyną. W turnieju piłki wodnej Czechosłowacja pokonała Marocco 8:1, Austrię — Polskę 5:1, Palestynę — Liban 10:1, Czechosłowacja — Palestyna 6:2, Marocco — Liban 10:3.

Do finału turnieju zakwalifikowały się Czecho-

łowacja i Austria, przyczem wobec niestawienia się drużyny austriackiej Czechosłowacja zdobyła mistrzostwo walkowerem.

W dzwiganii ciężarów jedyny reprezentant Polski Zylberbaum z łódzkiej Makabi zajął pierwsze miejsce w wadze koguciej.

W klasyfikacji ogólnej państw Polska zajęła piąte miejsce po: 1) Austrii, 2) Stanach Zjednoczonych, 3) Niemcach i 4) Palestynie.

Imprezy sportowe w sobotę i niedzielę

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota.
Piłka nożna, Boisko WKS-u, godz. 16 mecz o mistrz. kl. A: Makabi—WKS, poprzedzony przedmeczem rezerw, Boisko Union Touring o godz. 16-ej mecz towarzyski Tramwajarze—Nordja.

Szermierka, — Godz. 18-ta sala PKS-u, zawody szermiercze WKS—PKS.

Niedziela.
Piłka nożna, — Boisko Widzowa, godz. 11-ta przed południem mecz o mistrzostwo klasy A: Widzew — LKS Ib, Boisko LKS-u godz. 16-ta mecz o mistrz. kl. A: LTSG—SKS, Boisko WKS godz. 11-ta mecz o mistrz. kl. A: Hakoah—Wima, W Pabjanicach o godz. 16-ej mecz o mistrz. kl. A: PTC—Union-Touring, Boisko Turu o godzinie 16-ej mecz o mistrz. kl. B: Huragan—Zjednoczone. Mecze o mistrzostwo poprzedzą przedmecz rezerw.

Lekkoatletyka, — Na boisku LKS-u od godz. 10-ej biegi naprzelaj i mistrz. klubowe.

Sporty motorowe, — Otwarcie sezonu klubowego EKM-u, Union-Touring i Z. K. M.

Motocykliści 3 klubów otwierają jutro sezon

Łódź, 13 kwietnia

W dniu jutrzejszym zgodnie z kalendarzykiem PZM otwiera ZKM swój tegoroczny sezon motocyklowy. Zbiórka zawodników zarówno członków klubu jak też sympatyków i niestawa rzysonych posiadających motocykle wyznaczona została na godzinę 8 rano na dziedzińcu klubowym przy ul. Piotrkowskiej 115. Na otwarciu sezonu odbędzie się wycieczka do Kolumny.

Również LKM otwiera uroczystie jutro swój tegoroczny sezon. Zbiórka członków klubu wyznaczona została na godz. 8,30 rano na dziedzińcu Straży Ogniowej przy ul. 11 Listopada skąd po przemówieniu okolicznościowym przesa kiu bu naczelnika Knapskiego motocykliści wyruszą na wycieczkę do Łagiewnik, gdzie w tamtejszym klasztorze odbędzie się nabożeństwo. Po powrocie do Łodzi odbędzie się wspólna herbata dla członków.

Trzeci wreszcie klub Union Touring otwiera w niedzielę sezon. Zbiórka zawodników odbędzie się o godz. 8.30 przed lokalem klubowym przy ul. Piotrkowskiej 220, poczem nastąpi wyjazd na pierwszą wycieczkę na trasie Łódź — Lutomiersk — Łask — Pabjanice.

Wzmocniona reprezentacja bokserska Łodzi na mecz z Warszawą

W dniu wczorajszym kpt. zw. Ł.O. Z.B. p. Konarzewski ustalił skład reprezentacji łódzkiej na mecz z Warszawą. Podług kolejności wag ostateczny skład reprezentacji Łodzi przedstawia się następująco: Pawlak, Spodenkiewicz, Leszczyński ewent. Wojciechowski, Woźniakiewicz, Banasiak, Chmielewski, Kłodas i Krenc.

Mecz odbędzie się jutro o godz. 12-ej w pol. w Cyrku Warszawskim, zaś wyjazd reprezentacji pod kierownictwem p. Snawackiego i p. Konarzewskiego (ja ko sekundanta) nastąpi z dworca Fabrycznego o godz. 7.40 rano.

Zmiany w drużynie reprezentacyjnej przeprowadziła na mecz z Łodzią również stolica, przyczem wystąpić ma ona w następującym składzie: Wiczorek, Teddy, Polus, Bąkowski, Seweryniak, Karpiński, Doroba i Mizerski.

DR. MED. MARJA
LEWINSONOWA
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
PIOTRKOWSKA 86, tel. 148-63
Kosmetyka lekarska
pielęgnowanie cery
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. p. wł. państwowe czynna
Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

DR.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
tel. 128-07,
od 10—12 i 5—7-ej

Lecznica
ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
USZY, NOS, gardło i
drog oddechowych
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
9 r.—2 p, 4—8 w, przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwaną na miasto

Dr.
W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 2
i od 7 do 8-ej.

Dr. BRAUN
powrócił
Spec. chor. skórnych i wenerycznych
przyjmuje od 8—1-ej i od 4—8 wiecz.
Cegielniana 4, tel. 216-90

Zrzeszeni Fryzjerzy!
PIOTRKOWSKA 67 telefon 244-40 (pasaż Casina).
Zawiadamiamy Sz. P. T. Klientele iż w dniu 15 b. m. rozpoczynamy reklamowy miesiąc trwałej ondulacji najwzszymi aparatami sprowadzonymi z Wiednia.
Jak również zawiadamiam Sz. P. T. Klientele, iż z am 10 b. m. przystąpiłem do powyższej firmy, jako współwłaściciel i polecam się Sz. Klienteli

ORYGINALNE PROSZKI
"MIGRENO-
NERVOSIN"
R.P.S.W. 121599
ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, i piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w pol.

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
CHOROBY KOBIECE
I POŁOŻNICTWO
RZGOWSKA 5
(wejście Sieradzka 1), Tel. 191-08
Przyjmuje 10—12 i 16—20.

Doktor
Z. Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
mieszka obecnie **TRAU GUTTA 9**
front, 1-sze piętro. Telefon 262-98.
Przyjmuje panów od 8—11-ej i od 6—9 wiecz., niedz. i święta od 9—12.30
panie: od 10—11-ej i od 6—9 wiecz.

DOKTOR
Reicher
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH.
POWRÓCIŁ
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—1.

DR. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10—12 i od 4—8 w.

Poradnia Wenerologiczna
Leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Legionów 2 = Piotrkowska 47
tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-
lekarz od 11—1 i od 3—4.

DR. MED.
H. Kłaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIECE
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codz. od 10—12 i 5—8 wiecz

Na święta
Wina
tylko z firmy

A. P. Czkwianianc
Łódź, Piotrkowska 69,
tel. 138-64

Muskat-Lunel zł. 1.50
Tokay zł. 1.50
Złota Reneta zł. 2.50
Porzeczkowe zł. 2.50
oraz
Bakalja świąteczna kilo zł. 3

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62,
Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

DR. MED.
H. Kłaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIECE
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codz. od 10—12 i 5—8 wiecz

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjmuje od 8—10 rano i 4—8 wiecz.

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ**
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krta...
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
leczenie chor. weneryczn. i skórnych
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
Stacja Zapobiegawcza
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

CZELADNIK piekarski z prowincji poszukuje zajęcia. Oferty sub. „Zdolny” do Republiki.
TRWAŁA ONDULACJA 10 zł. aparatem parowym najnowszej systemu, Targowa 38.
RODZICE, żądajcie prospektów Pryw. Koed. Gimnazjum z prawami w Busku-Zdroju. Internaty dla chłopców i dziewcząt. Pierworzędne warunki zdrowotne. Trokliwa rodzicielska i lekarska opieka. Radosna szkoła pracy **MASYNE** do szycia kupię bez różnicy jaką. Ogrodowa 28, 16, Błaszczyski, brama.

UWAGA! Nowootworzona wypożyczalnia najelegantszych sukien słubnych, balowych, smokingów, fraków. Gdańska 64, ceny niskie. 14
10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna manufaktura, franki Chari, Piotrkowska 37, podwórce.

Minjatury

Uśmiechnij się...

Agent ubezpieczeniowy spotyka na ulicy swego przyjaciela, który ożenił się niedawno.

— Winszuję, winszuję... — powiada agent. — Sądzę, że teraz, skoro się ożeniłeś, ubezpieczysz się już napewno na wypadek śmierci.

— Dlaczego?... Czy to jest takie niezbędne?...

Pani Clumkowska powiada przy obiedzie do swego męża:

— Stefcu, przeczytałam dziś w gazecie, że wkrótce ma być uchwalona nowelizacja prawa małżeńskiego... Cóż to takiego?..

— Nie wiesz co to znaczy „nowelizacja”?.. Przecież sama nazwa wskazuje: — każdy, kto ma starą żonę, będzie mógł sobie wziąć nową...

Kac i Kotek pokłócili się. Chodziło o drobiazgi, o 10.000 złotych. Podobno Kac wystawił weksle, Kotek nie wykupił, więc Kac zaskarżył Kotka do sądu, a Kotek zrobił zajęcie w mieszkaniu Kaca i t. p. Od słowa do słowa i doszło do ostrej wymiany zdań. W pewnej chwili Kac powiada:

— Ja się bardzo panu dziwię, panie Kac.. Ja uważałem pana za uczciwego człowieka!

— A ja pana nie!..

— Trudno... To znaczy, żeśmy się obaj pomylili...

Słynny reżyser wiedeński, Karczag, znany był jako odkrywca młodych talentów. Jemu również zawdzięczał swą sławę głośny później kompozytor, Franciszek Lehár.

Po wystawieniu pierwszej operetki Lehára, Karczag ofiarował młodemu kompozytorowi piękny złoty zegarek, wysadzany brylantami.

Po pewnym czasie Lehár przybywa do gabinetu Karczaga i powiada:

— Kochany dyrektorze, ten cenny zegarek, który otrzymałem od pana, zupełnie nie idzie.

— Niech się pan pocieszy — odparł Karczag. — Pańska operetka też nie idzie...

Dwie artystki skracają sobie rozmowę czas w garderobie teatralnej.

— Dobrze jest tym, którzy mają dużo pieniędzy... — wzdycha jedna z nich.

— O, tak... — potwierdza druga. — Ja tego, niestety, o sobie powiedzieć nie mogę... Całym moim majątkiem jest uroda...

— Głupstwo!... Nie martw się!.. Ubóstwo nie hańbi!..



W historycznym pałacu sprawiedliwości w Paryżu wybuchł pożar. Dzięki jednak szybkiej akcji straży został on natychmiast zlokalizowany. Na zdjęciu widzimy moment akcji gaszenia pożaru.



W środę odbył się w Berlinie ślub ministra Goeringa z aktorką Emmą Sonnemann. Na zdjęciu widzimy ceremoniał ślubny. Drużbą min. Goeringa był kanclerz Hitler.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ SUBSKRYBUJE POŻYCZKĘ INWESTYCYJNA.



Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. ministra skarbu Zawadzkiego i w jego obecności subskrybował pożyczkę inwestycyjną. Na zdjęciu — moment podpisywania pożyczki. Po lewej stronie p. minister skarbu, po prawej — szef kancelarii cywilnej dr. Świeżawski.

MISTRZYNI HOKEJA W ANGLJI.



Od 10 lat tytuł mistrzyni hokejowej Anglii należy do panny Poliard, która dotąd jest niezaprzeczalnie najlepszą hokeistką Wielkiej Brytanii.

Codzienna nowelka „Expressu“

Dwaj bracia

Kamil Burghardt, zamożny kupiec, do tej pory nigdy nawet nie wspominał swego brata, Ryszarda, z którym od kilkunastu lat nie utrzymywał żadnych stosunków.

Kamil mieszkał w stolicy, był bogaty i obracał się w najlepszych sferach towarzyskich, Ryszard natomiast przebywał w małym prowincjonalnym miasteczku i klepał biedę.

Przed trzynastu laty Ryszard wysłał do brata ostatni list z prośbą o pomoc pieniężną, skarżąc się, że nie może znaleźć żadnej pracy.

Kamil nawet mu nie odpowiedział. Nigdy nie był przywiązany do rodziny i rozpaczliwy list Ryszarda nie wzbudził w nim litości.

Przez całe życie bogatemu kupcowi wydawało się, że nigdy nie będzie zmuszony skorzystać z pomocy tego pechowca.

A jednak obecnie znalazł się w takiej sytuacji, że tylko on jeden mógł go uratować.

Dlatego też pewnego dnia, po dłuższych naradach z żoną, wyjechał do brata.

Z trudnością ustalili jego adres. Po długich, uciążliwych poszukiwaniach znalazł się w małym nędznie umeblowanym mieszkaniu.

Ryszard wyszedł mu na spotkanie.

— Jacy jesteśmy podobni — pomyślał Kamil, spoglądając na brata — Gdy go przywoicie ubiorę, nikt nas nie będzie mógł rozróżnić!

Ryszard oczywiście poznał go natychmiast.

Nie ucieszył się wcale. Podał mu w milczeniu rękę i niedbałym ruchem

wskazał jedyne krzesło, znajdujące się w pokoju.

— Co cię tu sprowadziło? — spytał wreszcie Kamila.

— Chciałem wreszcie ciebie zobaczyć — uśmiechnął się Kamil — Przecież od tylu lat nie otrzymałem od ciebie żadnej wiadomości.

Ryszard zmierzył go przenikliwym spojrzeniem.

— Nie kłam — powiedział — Nigdy nie chciałem mieć ze mną nic wspólnego. Wstydziliście się mnie. Na ostatni list, który ci wysłałem przed kilkunastu laty nawet mi nie odpowiedziałeś.

— Nie odpowiedziałem ci? To niemożliwe! — skłamał Kamil. — Nie dostałem wogóle żadnego listu. Chyba gdzieś zaginął.

Ryszard uśmiechnął się ironicznie.

Zbyt dobrze znał swego starszego brata, by miał mu wierzyć.

— Zapalisz? — powiedział Kamil, wyciągając z kieszeni złotą papierośnicę.

Nie odmówił mu. Zaciągnął się dymem tytoniowym i rzekł:

— Słuchaj, Kamile, uważam, że powinienes przystąpić do rzeczy. Nie mam zresztą czasu. Muszę zaraz wyjść. Powiedz, czego chcesz.

Kamil rozmyślał przez parę chwil.

— Musisz mi poświęcić trochę czasu — odparł wreszcie. — To jest dłuższa historia. Jak ci zapewne wiadomo, prowadziłem interesy na bardzo szeroka skalę. W ostatnich latach jednak kryzys dał mi się mocno we znaki. Doszło do tego, że musiałem sprzedać dwa domy. Obecnie nic mi już prawie nie pozostało z dawnego majątku.

— Czy przyszedłeś prosić o pożyczkę? — wybuchnął śmiechem Ryszard — W takim razie źle trafiłeś, braciszku!

— O pożyczkę? — oburzył się Kamil — Nie, mój drogi. Przeciwnie, pragnę ci zaproponować pewien interes, na którym możesz dobrze zarobić.

— Zarobić? — zainteresował się Ryszard — Słucham cię.

— A więc, jak ci już zaznaczyłem, znalazłem się w tarapatkach pieniężnych. Gdy jeden z wierzycieli począł mi zbyt nie dokuczać, popełniłem niewielkie przestępstwo. Sfałszowałem czek. Wydawało mi się wówczas, że nic mi za to nie będzie groziło, że jakoś tę sprawę załatwię. Okazało się jednak inaczej. Sprawa oparła się o prokuratora. Wytoczono mi proces, który przeszedł już przez wszystkie instancje sądowe. Skazano mnie na cztery miesiące bezwzględnej więzienia.

— To bardzo ładnie ze strony panów sędziów — roześmiał się znów Ryszard. — Uważam, że kryminał dobrze wpłynię na ciebie. Może nareszcie trochę się zmienisz. Ludzie, którym los spłatał figla, potrafią znaleźć spólcucie dla swych najbliższych. Najlepszy dowód, że i ty wreszcie przypomniałeś sobie o istnieniu brata.

— Proszę cię, Ryszardzie, tylko bez ironji. Sprawa jest bardzo poważna. Czy zgodziłbyś się za mnie odsiedzieć karę? Jesteś do mnie tak podobny, że nikt nie potrafi nas rozróżnić. Otrzymałobyś od mnie 10 tysięcy złotych. Połowę wypłacę ci natychmiast, a resztę po odsiedzeniu kary. Gdy nasza umowa dojdzie do skutku, wyjadę zagranicę, a ty zajmiesz moje miejsce. Czy zgadzasz się?

— Mój braciszek jest bardzo pomysłowy. To mu trzeba przyznać — mruknął Ryszard pod nosem.

— A więc zgadzasz się, czy nie? — niecierpliwie spytał Ryszard.

— Zgadzam się — odparł mu Kamil — Dziesięć tysięcy złotych, to ładna sumka. Trudno, trzeba będzie posiedzieć w więzieniu. Ponieważ jednak nie mam do ciebie zbyt dużego zaufania, musisz mi wystawić piśmienne zobowiązanie, że za cztery miesiące otrzymam pięć tysięcy złotych. Sądzę, że pozostałą część zaraz mi zapłacisz.

— Oczywiście — ucieszył się Emil, sięgając natychmiast po papier i wieczne pióro.

Tranzakcja została zawarta.

Po kilkunastu minutach bracia zamienili się garniturami.

Ryszard w ubraniu Kamila wyglądał znakomicie. Oglądając się w lustrze, pękał ze śmiechu.

— Pojedziesz natychmiast do mojej żony — tłumaczył mu Kamil — Ona jest o wszystkim uprzedzona. Jutro rano sam zgłosisz się do więzienia. Ja tymczasem pozostanę w twoim mieszkaniu, by nie wzbudzać żadnych podejrzeń. Za dwa dni wyjadę zagranicę.

— Doskonale.

— Bracia rozstali się bardzo serdecznie.

Kamil zmęczony przykremi przejściami, położył się spać na nędznym tapczanie.

Upłynęło kilka godzin.

Nagle ktoś energicznie zapukał.

Kamil, zbudzony ze snu, otworzył drzwi.

Do pokoju wtarnęło kilku policjantów.

— Co się stało? — zawołał Kamil przerażony.

— Czy pan jest Ryszardem Burghardtem? — spytano go.

— Tak jest — wybełkotał Kamil.

— Aresztujemy pana za morderstwo rabunkowe, którego pan dokonał przed dwoma tygodniami.

Dol.